



# KURIER Wileński

ŚRODA, 4 STYCZNIA 1995 R.  
Nr 2 (12534)



Żaluzje, sprzęt  
oświetleniowy.  
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

## Spotkanie Prezydenta ze starostami frakcji sejmowych

### Rozmowa o kandydatach na stanowiska zast. prokuratora generalnego oraz o transzycie wojskowym

3 stycznia prezydent republiki Algirdas Brazauskas spotkał się ze starostami frakcji sejmowych lub ich przedstawicielami. Rozpatrywano kandydatury zastępców prokuratora generalnego republiki i omówiono problem transzycu wojskowego przez Litwę.

Prokurator generalny Vladas Nikitinas zgłosił wnioski, aby na jego zastępców mianować byłego prokuratora generalnego Arturasa Paulauskasa, sędziego Sądu Najwyższego Aristidasa Pėstininkasa i aktualnego zastępcę prokuratora generalnego Petra Babraitisa. Szczegółowo omówiono wszystkie te kandydatury.

Dokonano wymiany poglądów w sprawie oświadczenia Unii Europejskiej, w którym wyraża się Litwę i Rosję do osiągnięcia porozumienia odnośnie

nie rozwiązanych jeszcze wciąż kwestii transzycu wojskowego.

Starostowie frakcji sejmowych aktywnie zgłaszali propozycje w tych kwestiach, co prezydent republiki ocenił pozytywnie.

W czasie szerszej i konstruktywnej rozmowy Algirdas Brazauskas poinformował uczestników narady o negocjacjach w sprawie granic z Rosją, Białorusią i Łotwą, zakomunikował rzecznikowi prezydenta Nerijus Malukevicius.

Starostowie frakcji sejmowych poruszyli też inne aktualne zagadnienia: przebiegu prywatyzacji, systemu podatkowego. Postanowiono omówić te problemy w rządzie i komitetach sejmowych.

## Dziś — kolejna sesja Wileńskiej Rady Miejskiej

### Wczoraj eks-przewodniczący Rady tłumaczył dziennikarzom, skąd się biorą w Wilnie wszystkie biedy

Wielu dziennikarzy obecnych wczoraj na konferencji prasowej w Samorządzie Wilna opuściło ten gmach z dziwnym, mieszanym uczuciem, gdyż pracę Rady za miniony rok analizowali V. Šapalasa i R. Čaplińska. Nie byłoby to dziwne, gdyby nie fakt, że przed kilkoma tygodniami ten pierwszy został zwolniony ze stanowiska przewodniczącego Rady. Wczoraj natomiast dowiadujemy się, że była to decyzja nieprawna, mimo że wotum nieufności dla przewodniczącego wyraziło większość deputowanych. Czyli eks-przewodniczący nie chce rezygnować i o jego dalszym losie (chwilowo pełni obowiązki doradcy) zastanawia się.

No, ale zostawmy sprawę tego stanowiska na bok, a skoncentrujmy się na tym, o czym ci dwaj panowie mówili. Nieprzypadkowo używamy słowa "skon-

centrujmy się" gdyż podczas prawie godzinnej dwugłosu zebrani słyszeli tylko to, że nie pracuje Zarząd i że właśnie to stałoby idzie wszelkie zło w życiu wilanai. A Rada (jak się okazuje) zrobiła bardzo dużo. Prawda, nie doczekaliśmy się nowych konkretnych, a tylko to, co dobrze już wiemy, że nie uporządkowano pracy starostów i przedsiębiorstw przy nich, że nie wiadomo na co idą środki za wjazd na Starówkę, że kioski dają tylko 50 proc. z tego, co powinny dać i tak dalej, i tak dalej.

Konkluzję rozmowy mieli taką: że grupa deputowanych celowo przed wyborni robi takie "cyrki", że chodzi tu o rozparcelowanie bogactw miasta, przeciwko któremu właśnie sprzeciwili się V. Šapalasa i za co został zwolniony. Można by tu napisać jeszcze wiele, i wiele "ale".

Ale osobiście odniosłam wrażenie, że czym już czym, ale skromnością eks-przewodniczący nie grzeszy. A jego dotychczasowy zastępca (dziś p.o. przewodniczącego) jest bardzo zmieniający, bo przed miesiącem na sesji to właśnie zasygnalizował bardzo liczne wojaże zagranicę przewodniczącego, który nie ma czasu udzielać się całkowicie pracy na miejscu.

Obecnie ma inne zdanie. No cóż, rok nowy — nowe poglądy, szkoda tylko, że biedy i problemy pozostały te same.

Dziś sesja. Pierwsza w tym roku. Czy odbędą się wybory nowego przewodniczącego, trudno przewidzieć, bo może i tym razem tę sprawę zapomni się (!) wstawił do porządku dziennego obrad.

Helena GŁADKOWSKA

## Surowe piękno Północy

### Każdy Norweg czuje się królem na swym poletku

#### Rozmowa z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Królestwa Norwegii na Litwie Perem STAVNUMEM

— Poprośliabym na wstępie parę słów o sobie: gdzie się Pan urodził, co studiował, gdzie pracował? Jaka jest Pańska Rodzina?

— Urodziłem się w Oslo, stolicy Norwegii. Tam też ukończyłem prawo i zacząłem pracować w służbie dyplomatycznej. Mam za sobą 25 lat stażu. Pracowałem w Holandii, Portugalii, Indiach i w Afryce. Rodzina składa się z żony i trojga dzieci — dwóch synów i córki (29, 25 i 22 lata). Zona prowadzi dom i ponieważ nasza ambasada jest mała, pomaga mi w pracy, w utrzymaniu kontaktów z ludźmi ztutaj Litwy. Jej zainteresowania życiem kulturalnym Litwy są bardzo rozległe.

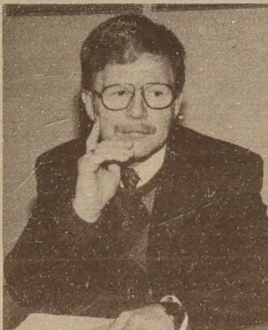
— Czy Chciał Pan jechać na Litwę i co Pan o niej widział przed wyjazdem na placówkę?

— Litwę interesowałem się dawno, a szczególnie, gdy tu zaczęły się wydarzenia. W tym czasie mieszkaliśmy w Norwegii, a u nas szeroko naświetlano wszystko, co się tu działo. Obserwowałem w latach 1988-89 wszy-

stkie zachodzące na Litwie procesy. W sierpniu 1991 r. Litwa i Norwegia nawiązały stosunki dyplomatyczne i wtedy złożyłem podanie na objęcie stanowiska ambasadora. Muszę powiedzieć, że konkurs był spory. Przed wyjazdem dużo o Litwie nie wiedziałem, gdyż informacja docierała do nas z trudem. Zorientowani byli tylko ci Norwegowie, którzy mieli osobiste kontakty. To samo o przeszłości dotyczącej innych republik bałtyckich. Byłem szczęśliwy, że mogłem tu przyjechać.

— Norwegia — Litwa. Jak kształtują się dziś nasze stosunki?

— Stosunki między naszymi krajami są dość rozległe, ogarniają wiele dziedzin. Są to przede wszystkim stosunki pomiędzy politykami, parlamentarzystami. Ta współpraca jest moim zdaniem, szczególnie ważna, bowiem Litwa dąży do przyłączenia się do Unii Europejskiej i NATO. W po-



NA ZDJĘCIU: ambasador P. Stavnum.  
Fot. Tadeusz Ważalewicz

czątkach stycznia przyjedzie na Litwę grupa parlamentarzystów norweskich, aby nawiązać bezpośrednie kontakty, omówić problemy polityczne oraz bezpieczeństwa. Grupa ta odwiedzi również inne republiki bałtyckie. Nasze kraje są niewielkie, więc też mamy wiele wspólnego. Takie miasta jak Kowno

(Dokończenie na str. 4)

## Dziś w numerze:

2 str. —

Omówiono sprawę niepobierania podatku ekologicznego od mieszkańców obwodu kalininogradzkiego przejeżdżających przez Litwę...

3 str. —

Na sędziów Sądu Apelacyjnego oraz pięciu sądów okręgowych mianowano 71 sędziów. Powinno ich być 100.

4 str. —

Kobieta w Norwegii może zająć każde stanowisko. Premier, prezydent parlamentu są kobietami. W tych dniach kobieta została szefową policji w Oslo.

5-8 str. —

Gazeta w gazecie.

7 str. —

Tak więc, druhu drużynowy — otwórz oczy i rozejrzyj się uważnie, czy w Twojej drużynie nie ma osób nieakceptowanych...

10 str. —

Śmiałek grasował po różnych programach komputerowych amerykańskiego ministerstwa obrony przez siedem miesięcy.

11 str. —

W rezultacie trzech rozbiorów-Polska, jedno z największych państw kontynentu, zniknęło z mapy Europy.

## Sentencja dnia

Interes przemawia wszystkim językami i odgrywa wszystkie role, nawet rolę bezinteresowności.

F. De La Rochefoucauld



## Rosja Bombardowania pałacu prezydenckiego w Grozным

Artyleria rosyjska bombardowała we wtorek pałac prezydencki w Grozным i jego okolicę. Jedną z bomb zmiotła dach pałacu powiewając nad nim czeszczyką flagę.

Trzy inne bomby spadły w ciągu kilku minut na pobliskiej centralny plac stolicy Czeczenii, gdzie pozostało kilkadziesiąt broniących miasta bojowników Dudajewa. Wojska rosyjskie strzelały z pozycji w północno-wschodniej części miasta, które zachowały po nieudanym szturmie na Grozным w sobotę i niedzielę.

(szerzej na str. 10)

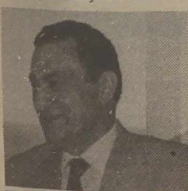
## Bliski Wschód

### Czas na pokój z Syrią

Egipt uważa, że nadzszedł czas, żeby Izrael i Syria zawarły pokój — stwierdził we wtorek w Kairze izraelski minister spraw zagranicznych Szimon Peres po rozmowie z prezydentem Egiptu Hosninem Mubarakimem.

Peres powiedział po tej rozmowie dziennikarzom, że Egipt kładzie nacisk na konieczność zawarcia pokoju z Damaszkim, jak również akcentuje znaczenie drugiej fazy negocjacji Izraela z Palestynczykami.

Izrael ma nadzieję, że Egipt "odegra pewną rolę" w jego negocjacjach z Syrią — oświadczył Peres, dodając: "Mam nadzieję, iż Egipt, podobnie jak w wypadku Palestynczyków, ustępuje się w obozie pokoju raczej niż w innym obozie".



NA ZDJĘCIU: Hosni Mubarak i Szimon Peres.



NA ZDJĘCIU: Bulgarin Złiwok żyje w Szwajcarii?

## Bulgaria Prawdziwy Złiwok żyje w Szwajcarii?

Były komunistyczny dyktator Bulgarii Todor Złiwok od września 1989 r. żyje w Szwajcarii, a przebywający wreszcie domowym pod Sofia, człowiek jest jego obywatelom, i nazywa się Paweł Dimitrow. Ten sensacyjną wiadomości opublikował w pierwszym tygodniu "168 czasu".

(szerzej na str. 10)



## Zdaniem wiceprzewodniczącego Sejmu RL oraz ministra sprawiedliwości Reforma prawna przebiega pomyślnie

Na wtorkowej konferencji prasowej w Sejmie o przebiegu reformy systemu prawnego mówili wiceprzewodniczący Sejmu Mindaugas Bernatonis i minister sprawiedliwości Jonas Prapiestis.

Juozas Bernatonis odnotował, że pierwszy etap reformy, zapoczątkowany w roku zaprzestaniem zakończył się pomyślnie. Uchwalono 51 ustaw. Za główne z nich uważa on ustawy o Sądzie Konstytucyjnym, o sędach, o prokuraturze, o adwokaturze, które posłużyły jako podstawa zreformowania systemu prawnego. Ponadto przyjęto 37 uchwał sejmowych, związanych z tą reformą.

Badając najbardziej skomplikowaną sprawą, zdaniem J. Bernatonisa, było zreformowanie Sądu Najwyższego. Ale i ten proces, jak powiedzieli, minął pomyślnie. Po przyjęciu przez Sejm uchwały o zmniejszeniu liczby członków Sądu Najwyższego, zaznaczył J. Bernatonis, osobom, których nie zaproponowano na sędziów nowego Sądu Najwyższego, zaoferowano inne stanowiska odpowiednio do ich kwalifikacji. Praktycznie wszyscy oni zgodzili się z tymi ofertami z wyjątkiem przewodniczącego Sądu Najwyższego Mindaugas Lošysa. Zaproponowano mu zostać sędzią zreformowanego Sądu Najwyższego, ale odpowiedzi jeszcze nie otrzymał.

Jonas Prapiestis przypomniał, że to Sejm ustalił skład Sądu Najwyższego w liczbie 18 sędziów. Wszyscy oni zostali mianowani i już zaprzysiężeni. Ale Aristidas Pestininkas zgodził się być zastępcą prokuratora generalnego i wolnie niebieskie w Sądzie Najwyższym jest M. Lošys mógłby je zająć. Ponadto J. Bernatonis powiedział, że frakcja sejmowa DPPL poprze jego kandydaturę.

J. Prapiestis, komentując na poniedziałkowej konferencji prasowej stwierdzenie posła Vidmantasa Ziemelisa, iż rzekomo nie wiadomo, iu jest obecnie przewodniczącym Sądu Najwyższego, powiedział: "31 grudnia przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas, były przewodniczący Sądu Najwyższego Mindaugas Lošys oraz mianowany przez Sejm przewodniczący Sądu Najwyższego Pranas Kūris odnotowali w dokumencie, że pełnomocnictwa M. Lošysa wygasty z dniem 31 grudnia, a pełnomocnictwa Pranas Kūrisa rozpoczynają się 1 stycznia".

Minister sprawiedliwości poinformował, że na sędziów Sądu Apelacyjnego oraz pięciu sądów okręgowych mianowano 71 sędziów. Powinno ich być 100. Pozostali kandydaci zostali wybrani, zdali egzaminy, ale z przyczyn społeczno-bytowych nie mogą jeszcze się przenieść do miejsc przeznaczenia.

J. Prapiestis poinformował dziennikarzy, że Sąd Apelacyjny znacznie rozpatrywał sprawy dopiero w lutym, gdyż "będą go karmić sądy okręgowe", których decyzje zostaną zaskarżone.

## Kontrola stanu gospodarki i finansów wyższych uczelni kraju

### Studentów coraz mniej, profesorów — więcej

Choć w pięciolecie liczba studentów wyższych uczelni Litwy zmniejszyła się o 13 proc., to liczba pracowników naukowych i pedagogów w nich wzrosła o 25,6 proc. Gdyby w końcu 1994 roku zachowano ten sam stosunek studentów i pedagogów co w roku 1989, na samych tych placach zarobkowych i wpłatach ubezpieczenia socjalnego zaoszczędzonoby ponad 30 milionów litów rocznie.

Takie wnioski zgłosił rządowi Litwy Departament Kontroli Państwowej po dokonaniu analizy zmian liczebności studentów, kadry naukowo-dydaktycznej oraz administracji i personelu obsługującego w szkołach wyższych w latach 1989-1994. Poza tym w 1994 r. w pięciu wyższych uczelniach kraju dokonano rewizji działalności finansowo-gospodarczej, informuje ELTA.

Ustalono, na przykład, że w 1993 roku rząd Litwy na naukę i studia przydzielił 75,3 mln litów, a w 1994 roku — 129,6 mln litów, czyli 1,7 razy więcej. Asynagacje na place zarobkowe, w porównaniu z 1993 rokiem wzrosły 1,8 razy. Choć place zarobkowe wzrastają, ostatnio na 1 pracownika personelu naukowo-pedagogicznego przypada o 30,3 proc. studentów mniej, niż w roku 1989. Podobna sytuacja wyklarowała się także w administracji i z personelem obsługującym. Skonstatowano, że liczba pracowników wyższych uczelni kraju wzrosła po zniesieniu wcześniej obowiązujących norm.

Zdaniem Departamentu Kontroli Państwowej, uwzględniając, że wszystkie wyższe uczelnie są na całkowitym utrzymaniu państwa, należy udzielić odpowiedniej instytucji państwowej pełnomocnictw w zatwierdzeniu normatywnych pracowników naukowych i pedagogów z uwzględnieniem profilu uczelni i kształconych specjalistów. W celu oszczędniejszego wykorzystania środków budżetu państwowego można żądać zmniejszenia liczby pracowników wyższych uczelni, a za oszczędzone place zarobkowe wykorzystywać na zwiększenie wynagrodzeń specjalistom o wysokich kwalifikacjach.

Departament Kontroli Państwowej wskazał także na to, iż wiele wyższych uczelni nie zastosowało się do ustawy Republiki Litewskiej o budżecie państwowym roku 1993.

Na zlecenie premiera Republiki Litewskiej Adolfa Šešiuvičusa, Ministerstwa Oświaty i Nauki oraz Finansów zobowiązano do zbadania materiałów analizy zgłoszonej przez Departament Kontroli Państwowej i podjęcia odpowiednich działań. Do 31 stycznia 1995 roku powinny one zgłosić rządowi uzgodnione między sobą propozycje.

## W salach wystawowych

### Znaki współczesności i tradycji



Ogromna to satysfakcja dla twórcy, gdy ma okazję przedstawienia swego dzieła na osąd publiczności. Idealna sytuacja, jeśli taka prezentacja odbywa się akurat w salonie prestiżowym. Ale są przecież miejsca bez blichtru, bez lardo mile. I takim bez wątpienia jest Wileńska Biblioteka im. Adama Mickiewicza przy ul. Trockiej. W jej lokalu już po raz drugi wystawia swe prace artysta malarz Wiktor Szocik. M.in. czynnie zaangażowany także w młodzieżowym studiu plastycznym przy ul. Saltoniską na Zwierzynku.

Jest to artysta o bardzo rozległych zainteresowaniach. Dużo i intensywnie pracujący, mimo wielu trudności natury materialnej. Na szczęście kompensuje to talent. Czego dowodem — 11 płócien abstrakcyjnych prezentowanych w Bibliotece A. Mickiewicza. To najnowsze prace, zakończone ubiegłej jesieni. Dodać wypada, że są to obrazy, które świadczą o wielkiej wrażliwości artysty na otaczającą go przyrodę, na znaki współczesności i tradycji.

H.J.

NA ZDJĘCIU: Wiktor Szocik podczas wernisażu w wileńskiej Bibliotece im. Adama Mickiewicza.

Fot. Tadeusz Wazniewicz

## "Stolica Apostolska a Żydzi"

W Muzeum Żydowskim (Pylimo 4, II piętro) czynna jest wystawa "Stolica Apostolska a Żydzi". Otwarcia wystawy w przededniu Nowego Roku dokonał nuncjusz papieski, który też przywodził z Watykanu i poderował muzeum całej ekspozycji. Głównymi organizatorami wystawy są: prezes Towarzystwa Litewsko-Żydowskiego Pranas Morkus oraz dyrektor Muzeum Żydowskiego w Wilnie Emanuelis Zingeris.

Wystawa, chociaż skromna pod względem liczby eksponatów jest bardzo wymowna i aktualna. Na kolorowych fotografiach (osobistej fotografa papieża Artura Mari) najważniejsze momenty z licznych spotkań papieża Jana Pawła II z najwyższymi dostojnikami państwa Izrael oraz rabinatów rzymskiego i izraelskiego. Są tu również zdjęcia z Oświęcimia, gdzie papież ukląkł przed pomnikiem ofiar oprawców faszystowskich. Są zdjęcia ze Stolicy Apostolskiej, gdzie Jan Paweł II w 1994 roku składa hold ofiarom holocaustu II wojny światowej. W czasie tych uroczystości w Watykanie zapalono po raz pierwszy żydowski menorę.

Jak wiadomo, papież Jan Paweł II nosi się z zamiarem zgromadzenia w tym roku w Izraelu na górze Synaj przedstawicieli najwyższych dostojników wszystkich konfesji religijnych. Jest on pierwszym papieżem, który nawiązał stosunki dyplomatyczne z Izraelem.

Naprzeciwko ekspozycji "Stolica Apostolska a Żydzi" czynna jest wystawa "Główna Synagoga Wileńska". Przedstawia się tu ikonografię



świętyni, to wszystko co po niej zostało — resztki murów, srebrne naczynia rytualne i in. przedmioty. Jak wiadomo, Synagoga ta została zbudowana prawdopodobnie w 1572 roku z pozwolenia Zygmunta Augusta, a zburzona — przez bolszewików po wojnie.

Sąsiedztwo tych dwóch ekspozycji jest jak gdyby symbolem pojednania religij, do którego zmierza papież Jan Paweł II.

Barbara ZNAJDZIKOWSKA

## ŠVENTASIS SOSTAS IR ŽYDAI

The Holy See and Jew  
Toalowi.  
Rępr. M. Paluszkievicz

## Wypadki i wypadki

Służba Informacyjna MSW RL podaje, że 2 stycznia 1995 r. w kraju dokonano 138 przestępstw, były w tym: 98 kradzieży, 1 rabunek, 20 wybrków ziołowego chuligaństwa, 8 obrażeń ciała, 5 gwałtów, 1 oszustwo. Zarejestrowano 5 wypadków ruchu drogowego, w których zginęła 1 osoba. Odnotowano 4 porazy. 2 osoby poniosły śmierć. Wydarzył się 1 nieszczęśliwy wypadek. Znalezione zwłoki 10 denatów. Poszukiuje się 11 zaginionych osób. Skradziono bądź uprowadzono 10 pojazdów, znaleziono 6. Zatrzymano 25 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

### Obrażenia ciała

\* 2 stycznia o godz. 2.00 w nocy we wsi Woteczny (rej. wileński) koło domu nr 3 przy ul. Draugystis J. Bartkiewicz pobit A. Kukisa (ur. 1972), który na skutek pobicia doznał połamania żeber i uszkodzenia czaszki głowy. Poszkodowany znajduje się w szpitalu. Policja poszukuje sprawcy tego czynu.

\* 2 stycznia o godz. 14.00 w wsi Sałata (rej. wileński) w swym domu podczas libacji Lola Zier (ur. 1968 r.) zranila nożem w pierś D. Wojciechowskiego (ur. 1968), którego odwieziono do szpitala.

\* 1 stycznia o godz. 3.00 w nocy podczas dyskoteki we wsi Bezdany (rej. wileński) 2 nieustalonych osobników pobito S. Zazdina (ur. 1971 r.). Poszkodowany doznał obrażenia głowy i znajduje się w szpitalu.

### Gwałt

\* 1 stycznia o godz. 7.00 w lasku na terenie Awieży (rej. wileński) w pobliżu stacji benzynowej "Neste" nieustalony osobnik pobił i zgwałcił S. (ur. 1975 r.). Ze słów poszkodowanej wynika, że napastnik przejechał obok wozem srebrzystego koloru. Po wyjściu z samochodu zaatakował ją i zgwałcił.

### Skutki noworocznych fajerwerków

W dniach 30 grudnia — 2 stycznia do pomieszczenia "Algita" ZSA w Wilnie przy ul. Żirumny przez okno wrzucono rakietę, na skutek czego opalono się wnętrze lokalu i meble.

### V. Dubauskas niebawem stanie przed sądem

Starszy sędzia Siedzący Departamentu Sędzięcego MSW RL A. Paškevičius zakończyła śledztwo w sprawie karnej V. Dubauskasa. Zarzuca się mu kradzież mienia państwowego na szeroka skalę.

V. Dubauskas był właścicielem ZSA "Vi-Dana". Jesienią 1992 r. zaciągnął na pożyczkę "Vilniaus Bankas" w wysokości 1 mln 750 tys. dolarów. Pieniądze przelał na swe konto w banku za granicą i czyniła z Litwy. Organy ścigania po wszczęciu sprawy karnej rozpoczęły poszukiwania sprawcy i jego ewentualnych kolegów za granicą. Poszukiwania prowadzone z udziałem Interpolu. W jednym z duńskich banków w Kopenhadzie ustalono konto na imię V. Dubauska, na którym było ponad 1,5 mln dolarów. Niedługo trwały poszukiwania obrotowego przedsiębiorcy. Schwytano go w banku, dokąd przyszedł, by z kolei przelać pieniądze do jednego z banków w Brazylji. Tam też miał zamiar wyjechać i sam Dubauskas. Nie wiadomo z jakiej przyczyny, ale policja duńska w krótkim czasie zwolniła go z aresztu. Po raz drugi trafił on tam, będąc w Polsce. Zatrzymali go celnicy z podejrzania o kontrabandę. Chciał bowiem z Polski do Niemiec wywieźć z naruszeniem przepisów celnych: 2 kg kawioru czarnego, 235 tys. dolarów, 5 tys. kron duńskich. Sąd polski skazał V. Dubauska na 2 lata pozbawienia wolności za kontrabandę. 15 kwietnia 1994 r. został on oficjalnie przekazany przez stronę polską Litwie. V. Dubauskas tymczasowo więz. osadzony został w więzieniu na Łukiskach. Śledztwo obecnie zostało zakończone, czeka go sąd.

Przygotowała  
Leonarda JURGILEVICZ



## Nasz cytat

Dobrze, jeżeli grzeszysz;  
dobrze, jeżeli czujesz, jeżeli  
mówisz sobie, że grzeszysz,  
zła, jeżeli nie grzeszysz;  
jeżeli nie czujesz, że grzeszysz,  
i wciąż upierasz się,  
że postępujesz słusznie.  
A równocześnie ludzie, którzy  
z tobą  
współliją, skarżą się na ciebie;  
jeżeli jesteś szorstki, nieuprzejmy,  
ordynarny,  
bezwzględny, że postępujesz  
nieuczciwie,  
srończo, niesprawiedliwie,  
tchórzliwie,  
że dbasz tylko o swoje sprawy,  
że kierujesz się sympotiami,  
uprzedzeniami  
jeżeli jesteś nieobowiązkowy,  
leniwy, nieodpowiedzialny.  
A ty wciąż nieodmownie  
powtarzasz,  
że sumienie nic ci nie wyrzuca,  
że jesteś w porządku.

## Kronika wydarzeń

2.XII.94 r. Posiedzenie Zarządu ZHPnL. Zatwierdzono plany lokalizacji i programy zimowisk.

9.XII.94 r. Rada drużynowych ZHPnL. Oceniono działalność związku w listopadzie. Przedstawiono punktację drużyn za wykonane dotąd zadanie. Dyskusja nad programami zimowisk.

2-4.XII.94 r. 9-11.XII.94 r.

Spotkania kursu zastępowych, zorganizowane przez Sekcję Szkoleniową ZHPnL. Odbływały się one w Mejszagolskiej Szkole Średniej oraz na plebani. Funkcje komendantów pełnił dh Andrzej Zaborowski, obózno — dh Artur Waluczko.

16-18.XII.94 r. Posiedzenie Zarządu ZHPnL w Warszawie. Spotkania i rozmowy na temat dalszej współpracy ze związkim Harcerstwa Rzeczypospolitej.

18.XII.94 r. Opatkę harcerską dla biednych i samotnych połączony z Mszą św. w Kawarzi. Msze św. odprawiał kapłan ZHPnL ks. Dariusz Stańczyk.

Po Mszy św. odbył się kominek harcerski w auli Szkoły Średniej nr 14.

**Druha połowa grudnia.**

Harcerze roznosili paczki żywnościowe dla osób biednych i samotnych. Akcję zorganizowało Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności.

23.XII.94 r. Wieczór opłatkowy 517 WDH.

25-29.XII.94 r. Zimowisko Niemieckich Drużyn Harcerskich w Bujiwizach.

28-30.XII.94 r. Zimowisko 6 WDH "Stokrotki" w Szkole Średniej im. J. K. Krasińskiego.



# Wileńska Gazeta HARCERSKA

Pismo młodzieży polskiej na Litwie

Dodatek do "KURIERA WILEŃSKIEGO"

Styczeń 1995 r.

Rok III, nr 7



Śnieżna i mroźna biała pani zachęcała na zbiórkę drzew z Rudziszek.

Fot. D. Szagun

## Początki działalności Sekcji Szkoleniowej O szantach, kominkach i nocnych niespodziankach

16 listopada 1994 roku rozpoczęła swą działalność Sekcja Szkoleniowa (SS) Zarządu ZHPnL, której szefem jest członek zarządu dh Andrzej Zaborowski. Trzon Sekcji stanowią najbardziej doświadczeni harcerze, ZHPnL oraz zastęp kadrowy 230 Sołecznickiej Drużyny Harcerskiej "Step".

Podstawowym celem SS jest szkolenie funkcyjnych na poziomie zastępu i drużyny, podniesienie poziomu fizycznej tężyzny harcerzy oraz pomoc programowo-metodyczna i techniczna w przeprowadzeniu imprez harcerskich.

Bardzo się ucieszyłem, a jednocześnie byłem trochę niepewny, kiedy dowiedziałem się, że pojadę na kurs zastępowych. Miała to być pierwsza tego typu impreza w ZHPnL i nikt nie wiedział, czego się po niej spodziewać.

Kiedy przybyłem do Mejszagoly, poznałem koleżanki, kolegów, kadre kursu, wszystko zaczęło wyglądać bardziej optymistycznie. Chociaż komendant kursu cytował nieraz, że jeżeli się myśli, iż wszystko idzie dobrze, to na pewno nie wie się wszystkiego.

Kurs składał się z dwóch trydniowych spotkań, które się odbywały w formie biwaków. Zajęcia były prowadzone jako seminarium z podziałem na zastępy. Po

każdym zajęciu teoretycznym (czasami trochę się dłużyłem) następowało tzw. utrwalenie wiadomości bądź też odbierać i odszyfrowywać nadawane alfabetem Morse'a (z szybkością karabinu maszynowego) depeze komendantów.

Każdy dzień kursu rozpoczynał się poranną gimnastyką na świeżym powietrzu. Biegaliśmy i robiliśmy różne ćwiczenia tak długo, aż komendant uznawał, żeśmy się już obudzili. Po toalecie porannej i śniadaniu (podczas których czas w

"wojsku" płynął szybko) rozpoczynały się zajęcia teoretyczne i praktyczne na zmianę. Trwały one aż do kolacji, oczywiście, z przerwą na obiad.

Wszystkie zajęcia były przemyślane i dokładnie przygotowane. Podnosili też poziom wiedzy kursantów w dziedzinie wiedzy harcerskiej. Sądzę to na podstawie tego, że jak i wielu innych kursantów przejechałem na kurs mając nikłe pojęcie o prowadzeniu zastępu.

Kursantów najlepiej się poznawało w przerwach między zajęciami, podczas gier poznańczych i integracyjnych. Po kolacji mieliśmy kominki. No, a na nich... największym powodzeniem cieszyły się szanty, czyli piosenki żeglarskie. Po kominku — toaleta wieczorna i cisza nocna.

Na każdym biwaku kursowym mieliśmy jakąś nocną niespodziankę. Na pierwszym spotkaniu była to dwugodzinna gra nocna, poprzedzona, oczywiście,

alarmem. Na drugim zaś — kilkogodzinny bieg terenowy (ostatnia noc kursu, tradycyjnie przerwana alarmem). Bieg podsumowywał kurs. Sprawdzano zdobyte wiadomości. Przed wymarszem podzielono nas na dwuosobowe patrolki, każdy otrzymał "bilet do szczęścia" (kartę patrolową, na której oceniano sztyfem nasze wiadomości), mapę okolicy z zaznaczonymi na niej punktami biegu, latarkę, busołą itd.

Odnalezienie pierwszych trzech punktów na terenie Mejszagoly zajęło nam z kumplem dwie długie jak chiński mur godziny. Na I-ym punkcie (Góra Bony) szkoleniowcy Franek i Mirek sprawdzali naszą wiedzę na temat "fachowego dobijania", czyli samarytanki. Na II-im (Pałac Houwald) — szukaliśmy zaszyfrowanej wiadomości, na III-im — "Show" i "Ryb" maltretowali nas z terenoznawstwa i mieliśmy rozpalic ognisko w trudnych warunkach polod.

(Dokończenie na str. 6)

## "Mam szczerą wolę... nieść chętną pomoc bliźnim..."

Służba bliźniemu jest bezinteresowną pomocą drugiemu człowiekowi, dlatego jedynie, że znalazł się w potrzebie. Dawniej uważano, że ci, którzy są bogaci, zdrowi, silni i młodzi, powinni pomagać tym, którzy są biedni, chorzy, słabi i starzy, żeby wyrównać niesprawiedliwość świata. Tak jest i dzisiaj, ale jednocześnie dziś wiemy lepiej, jak bardzo ten podział jest niestabilny. Bardzo łatwo i szybko można stać się z bogatego biednym, ze zdrowego chorym, z silnego słabym, z tego, który udziela pomocy, tym, który jej potrzebuje.

### Pomagając innym pomagamy sobie

nawzajem w przetrwaniu złego okresu, aby móc dalej żyć pełnym życiem. To ważna wychowawcza świadomość — nie idziemy z pańską farską do ciemnej izby biedaka, który będzie nam za to głęboko wdzięczny, ale tak jak na wojnie — musimy pomóc każdemu.

"Harcerz w każdym widzi

bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza". Podziały polityczne, narodowe, religijne i wszelkie inne, choć składają ważne, dotyczą innych dziedzin życia. Człowiek, który potrzebuje pomocy, jest tylko naszym bliźnim i powinniśmy mu tej pomocy udzielić na tyle, na ile to tylko jest możliwe. "Stroną przeciwną" — są warunki w jakich żyjemy, słabość i kruchość człowieka wobec świata, który go otacza, bieda, choroba, kalectwo, nieprzygotowanie do życia. Naszym harcerskim zadaniem jest przeciwstawić się temu wszystkiemu.

Jest jeszcze jeden aspekt służby bliźniemu, którego instruktorzy — wychowawcy powinni być świadomi. Żadna pomoc udzielana innym ludziom nie jest udzielana "darmo".

### Dając również otrzymujemy,

oczywiście nie rekompensatę materialną, ale szczęście i satysfakcję moralną.

(Dokończenie na str. 6)



## "Mam szczerą wolę... nieść chętną pomoc Blížnim..."

(Dokończenie ze str. 5)

ralną. Poznajemy ludzi i sprawy, których nigdy nie poznalibyśmy pozostając w swoim własnym jedynie kręgu. Organizując pomoc innym wyrobiamy w sobie zaradność i poznajemy sposoby, które przysługują nam samym w innych okolicznościach życia.

Odrębnym delikatnym problemem jest umiejętność korzystania z pomocy. Człowiek nie powinien korzystać z pomocy innych tak długo, jak tylko jest to możliwe, jak długo potrafi sam sobie poradzić, ale... nie dłużej. Kiedy już sam nie daje rady, powinien korzystać z pomocy innych i powinien wiedzieć, że go to wcale nie upokarza i nie ujmuje mu godności. Ten, który z ciepłym sercem pomaga innym potrafi, gdy zajdzie potrzeba, przyjąć pomoc bez uczucia upokorzenia. Tego także powinna nas uczyć służba bliźniemu.

### Komu i jak pomagać?

Na to pytanie nie można odpowiedzieć wyczerpująco. Każda drużyna, każdy zastęp, każda harcerka i harcerz powinni mieć oczy otwarte na swoje otoczenie, widzieć potrzebę i spieszyć z pomocą nie czekając, aż ktoś o nią poprosi. We własnym domu — matce, ojcu, młodszemu rodzeństwu, samotnej ciocie czy dziadkom. W szkole — tym, którzy mają trudności w nauce, w domu, w nawiązaniu przyjaźni, chorują czy np. z biedy nie jadają drugich śniadań (a może zorganizować wspólnie "składkowe" śniadania jednakowe dla wszystkich w klasie?). W domach, w których mieszkacie, być może są ludzie starzy, samotni, chorzy. Na ulicy, w trolejbusie, w pociągu — starszym, dzieckom, zmęczonym, chorym, zdziwającym cięzary itd. W instytucjach zajmujących się pomocą społeczną — domach dziecka, domach starców, szpitalach, stowotkach itp. Nawet jeśli te instytucje są dobrze prowadzone, brak w nich zwłaszcza dzieciom indywidualnego ciepła, bezpośrednich kontaktów człowieka z człowiekiem, niezbędnych każdemu. W obecnym, trudnym okresie brak także wielu rzeczy: odzieży, bielizny, zabawek. Możecie w tym pomóc. Wielu ludzi ma różne rzeczy, które chętnie oddaliby potrzebującym, tylko nie wiedzą jak to zrobić.

## "Mam nadzieję..."

"Harcerstwo — to przede wszystkim życie w wspólnotie młodych ludzi, którzy przez zbiórki, wycieczki, obozy czują radość z życia i kształtują osobowość..." — tak nam mówił ks. Dariusz Stańczyk na spotkaniu w szkole 5 marca 1993 r. Opowiadał nam o harcerstwie, o jego znaczeniu w życiu młodzieży. W końcu "podrucił" propozycję założenia drużyny harcerskiej w Mejszagole.

Postanowiliśmy spróbować i tak powstały u nas dwie drużyny: męska i żeńska. Chłopaków zebrano się dwunastu i drużynowym został Janek Bogdanowicz z klasy 9. Chętnych dziewcząt było o wiele więcej, bo aż 38. Na drużynową wybraliśmy uczennicę wówczas klasy 11: Edytę Tomaszyn.

Wkrótce zorganizowaliśmy pierwszą zbiórkę, na której pani Waleria Tomaszyn (nauczycielka, opiekująca się drużynami) zapoznała nas ze statutem ZHPnL. Drużyny podzielił się na zastępy, wybraliśmy zastępowych, skarbnika. Ważniejsze wydarzenia postanowiliśmy wpisywać do kroniki. Następnie przez cały kwiecień omawialiśmy kształt naszej działalności, zorganizowaliśmy wieczorek poświęcony rocznicy Konstytucji 3 Maja.

W sierpniu 1993 r. czekała nas miła niespodzianka. Otóż Miłośnicy Wilna i Ziemi Wileńskiej (oddział w Toruniu) w osobie mgr Bolesława Gontowa zaprosili nas na obóz harcerski! Była to szansa "skosztowania" życia harcerskiego, przekonania się, czy rzeczywiście jest tak ciekawe. Obóz trwał od 8 do 30 sierpnia, ale nie przez cały czas mieszkaliśmy pod namiotami.

Cały pierwszy tydzień był poświęcony wiedzaniu. Mieliśmy wycieczkę Szlakiem Piastowym: Żnin, We-

### Pojęcie służby wymaga jednak poczucia odpowiedzialności.

Nie wolno podejmować działań dla innych, a potem ich lekkością zaniechać, bo okazały się za trudne, albo nam się znudziło. Trzeba podejmować takie zadania, które jesteśmy w stanie wykonać i doprowadzić je do końca. Jeżeli w jakiejś zupełnie wyjątkowej sytuacji jesteśmy zmuszeni wycofać się z podjętej pracy, musimy to zrobić tak, aby ktoś inny mógł przejąć nasze obowiązki, albo przynajmniej przeprosić i dokładnie wytłumaczyć, dlaczego nie możemy ich wypełnić do końca. Przecież... "Na stowie harcerza polegają jak na Zawiszy".

W pojęciu odpowiedzialności mieści się także

### odpowiedzialność instruktorów za młodzież.

Nie wolno nam dopuścić do podejmowania pracy zbyt ciężkiej lub do nadużycia zaufania i wykorzystania młodzieży. Dlatego każda podejmowana służba powinna być rozpoznana, akceptowana i kontrolowana przez drużynowych.

Na zakończenie chcę poruszyć jeszcze jedną kwestię, choć z pewnym wahaniem. Rzecz bowiem została w pewnym stopniu wypoczona przez kieleckich instruktorów i skarykaturowana przez nieżyjących obserwatorów. Chodzi o tzw.

### "dobry uczynek"

które każda harcerka i każdy harcerz mieli obowiązek spełniać przynajmniej jeden dziennie. Uważam, że powinniśmy do tego wrócić. Obowiązkiem spełniania dobrych uczynków nastawia życie i uwabia do otoczenia — innych ludzi, zwierząt, przyrody. Jest tylko jeden warunek: w żadnej formie i pod żadnym pozorem nie wolno "rozliczać" z tego obowiązku. Można i należy mówić o tym, że każdy z nas, zarówno młodzież, jak i instruktorzy, ma taki obowiązek, można i należy mówić o tym, co jest i może być dobrym uczynkiem, a co nie, ale wypełnianie tego obowiązku należy pozostawić sumieniu i honorowi każdego indywidualnie. Ci, którzy naprawdę chcą być harcerzami, wywiążą się z niego niezawodnie.

hm. Barbara FIKTUS

(Dokończenie ze str. 5)

wych (było to pustkowie w pobliżu cmentarza żydowskiego i wiało jak podczas sztormu na Morzu Północnym). Lecz prawdziwa radocha nas czekała dopiero na 10-ym punkcie w Korwiah (ok. 3,5 km od Mejszagoly), gdzie w okolicy kościoła. Dochodziła już czwarta nad ranem, gdy doszliśmy do wsi. Była ciemna noc i ani jednej osoby, która by nam mogła pomóc. Pomimo mapy zbłądziliśmy, gdyż poszliśmy kawałek za daleko. Kiedy potapałaliśmy się z tym, nie obróciliśmy się o 180° i nie wróciliśmy do Mejszagoly, tylko zapakaliśmy do najbliższego domu (zauważyliśmy, że drzewo otworzyło zdziwna staruszka, która wskazała nam najkrótszą drogę do kościoła. Dowiedzieliśmy się też od niej, że wstaje zazwyczaj ok. 5 rano (o ile nikt jej nie budzi równie inteligentnymi jak nasze pytania, "trochę" wcześniej).

Pod kościołem były już dwa patrole. Potem doszły pozostałe. No... ale nawet wspaniałymi siłami nie mogliśmy znaleźć punktowych. Gdyśmy się już zaczęli denerwować, zjawił się jak duch komendant i kazał wracać do Mejszagoly.

Wróciliśmy ok. 8 rano, dostaliśmy gorącą herbaty i "głowy" szkoleniowców — punktowych, którzy przedwcześnie opuścili stanowisko. Zostawiliśmy ich "głowy" osadzone na włośnicach przed szkołą... lecz tylko we śnie, niestety.

Pobudka była na szczęście o 10.00, a nie o 8.00 jak zawsze. Tradycyjnie pomaszlowaliśmy na Mszę św. do kościoła w Mejszagole. Po powrocie — jeszcze jedno zajęcia, pożegnanie w kręgu i... odjazd.

Na zakończenie kilka wypowiedzi kursantów Jana, "Jurka" i Aligisa (bo niektórzy np. jak "Os" czy "Much" byli mało przytomni):

Kursant "Bżk"

## Z notatnika kursanta Kurs zastępowych

odbywał się w Mejszagole, na plebanii u księdza i w szkole średniej. Było nas osiemnastu: 12 kursantów, 3 z kadry — Andrzej Zaborowski, Artur Waluczko, Edmund Puszkis i 3 pomagало kadrze. Kursanci byli z Wilna, Niemcyna i Rudziszek. Podczas pierwszego spotkania podzielono nas na 2 zastępy, poinformowano o celu kursu. Wczorzem był kominek i każdy zastęp przedstawił swoją nazwę. Pierwszy nazywał się "Mordercy", a drugi "Spiochy". Na tym się skończył pierwszy dzień.

Następnego dnia pobudka miała być o godzinie 8, lecz kadra przepasała i wstaliśmy pół godziny później. Była gimnastyka, a po niej apel. Zajęcia rozpoczęły się po śniadaniu. Były one przeplatane różnymi zabawami. Po obiedzie odbyły się zajęcia praktyczne z za-

kresu musztry i terenoznawstwa. Musielismy z busolą przejść odległość i wrócić z powrotem na miejsce wyjścia. Było bardzo wesoło. Po kolacji był kominek, na którym śpiewaliśmy i się bawiliśmy. Potem odpoczynek, oczywiście.

O pierwszej w nocy obudzono nas i poszliśmy do lasu szukać "niedźwiedzi". Gra trwała tylko pół godziny. Wszyscy wracali weseli i nie chcieli nam się spać, lecz... przedko zasnęliśmy, bo byliśmy zmęczeni.

Na drugi dzień po śniadaniu poszliśmy do kościoła. Potem znówu były zajęcia, a o piątej miał być odjazd. Autobus nam się spóźnił, więc opowiadano kawały. Nareszcie przyjechał i rozstaliśmy się wędzając, że za tydzień znowu się spotkamy.

\*\*\*

Podczas drugiego spotkania w piątek mieliśmy pyszną kolację i ciekawy kominek.

W sobotę po gimnastyce zwolano nas na apel. Po śniadaniu były zajęcia i quizy. Podzielono nas na zastępy. Po obiedzie miały być zajęcia na dworze, lecz padał deszcz i siedzieliśmy w szkole. Odbyły się pokazy musztry. Wczorzem na wesołym kominku śpiewaliśmy i się bawiliśmy.

W nocy, tym razem koło drugiej obudzono nas, podzielono na patrole i kazano szukać punktów

"Jesteśmy zdania, że wiedza, którą zdobyliśmy tu na tym kursie, przysłuży nam w pracy z naszymi zastępami. Mam nadzieję, że po trafimy ją wykorzystamy w pracy na szerszym gruncie. Bomba, że mogliśmy być na kursie".

"Cieszymy się bardzo, że udało się nam samym zorganizować kurs. Prowadziliśmy na nim zastępy, składające się z obecnych i przyszłych zastępowych. Mogliśmy im przekazać swoje doświadczenia, nabyte w ciągu kilku lat pracy w drużynie" — mówią szkoleniowcy Romek, Franek i Mirek.

Oboźny Kursu "Ryb" stwierdza:

"Myślę, że kurs udał się dzięki miesiącom bezennych przygotowań materiałów metodycznych oraz niesamowitemu zaangażowaniu kursantów (100% frekwencja na II-im biwaku kursowym)".

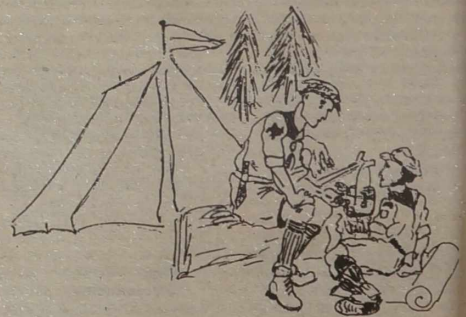
Kursant "Bżk"

orientacyjnych. Były cztery: na Górze Bony, przy pałacu Houaltów, obok cmentarza żydowskiego i obok kościoła we wsi Korwie. Długo błądziliśmy najpierw po cmentarzu żydowskim i mieliśmy trochę strachu, lecz potem zauważyliśmy, że punkt znajduje się obok niego. Pytano, o wiemy z zakresu samarytanki, terenoznawstwa i szczyfrow. Do ostatniego punktu szliśmy godzinę, lecz gdy przybyliśmy na miejsce, nikogo tam nie znaleźliśmy. Szukaliśmy kartecki, aż przyszedł Andrzej Zaborowski i powiedział, że tutaj byli dwaj Romkowie. Mieli zadawać nam pytania, lecz nie doczekaliśmy się nas. Wróciliśmy bardzo przedko. Do szkoły dotaraliśmy w pół do siódmej z rana. Po herbatce, zmęczeni przedko usnęliśmy.

W niedzielę na apelu komendant ogłosił wyniki biegu. Pierwsze miejsce zajęła kursantka Bożena. Znowu były zajęcia. O pierwszej wyszliśmy na Mszę św. w kościele. Po powrocie sprzątnęliśmy miejsce pobytu i o czwartej pełni wrażeń wyjechaliśmy do domów.

Chcę podziękować organizatorom za tak ciekawy i pożyteczny kurs. Było bardzo fajnie, tylko pogoda była zła.

Waldemar SINKEVIČIUS  
2 rudzińska drużyna harcerzy  
"Poszukiwacze Przygód"  
im. Wł. Andersa  
Rys. Edmund Puszkis



Bożena ŚNIEŻKO

# TO BYŁA ZABAWA

Katarzynki i andrzejki. Dwa dni poświęcone wróżbom, przepowiedaniu przyszłości. Od dawien dawna z nadejściem 30 listopada panny z pomocą wróżb starają się dowiedzieć, jak najwięcej o swej przyszłości. Kawalerowie, chcąc dowiedzieć się coś więcej o zmianie losie, wróżyli znanymi sobie sposobami 25 listopada. Może bardziej skrycie niż panny, ale jednak...

Według tradycji też chcieliśmy urządzić wieczór poświęcony wróżbom i zabawie. Zaprosiliśmy gości do Werek, przyszykaliśmy program. Był to ostatni wieczór przed Adwentem, toteż chcieliśmy spędzić go jak najweselsiej. Chłopcy chętnie wzięli udział w przygotowaniu programu. Ślicznie prezentowali się w krótkich spódniczkach. Do wzięcia przedstawili nam najnowsze wiadomości. "Miłość od pierwszego wejrzenia" też dała spodziewany efekt, chociaż dobra stała się tylko jedna para.

Na początku programu czytane były porady nie do odrzucenia np., aby zapewnić sobie wzajemność kochanej panny, trzeba niepostrzeżenie wyciągnąć szpilkę z jej włosów, napisać na kartce krwią serdecznego palca jej imię oraz swoje i wbić tę kartkę w



drzewo rosące na rozstajach dróg.

Zabawa skończyła się dyskoteką. Może nie wszystko udało się tak, jak miało. Ale

ważne jest, że się zebraliśmy i do brze było nam razem.

KRYSIA  
Fot. J. Rus



## Przedświąteczne spotkanie

Kontynuując kilkuletnią tradycję, w niedzielę 18 grudnia bracia harcerska kolejny raz zebrali się na Mszy św. w Kalwarii. Na Mszę przybyło też sporo rodziców, krewnych, harcerzy, a także ludzi biednych, starych, samotnych, którzy zdążyli już przywyknąć do corocznych, przedświątecznych spotkań z kapelanem ZHPIn. ks. Dariuszem Stańczykiem. Wzruszające kazanie o. Jana z Zakonu Bernardynów wygłoszone wraz z ks. Dariuszem, celebrującym tę Mszę, na wielu osobach wywarło ogromne wrażenie.

Najpiękniejszym momentem całej uroczystości było oczywiście braterskie dzielenie się opłatkami z każdym, nawet absolutnie nieznanym człowiekiem, znajdującym się w kościele. Niewymowna radość ognia serca ludzi w takich chwilach. Dzielić się z innymi nie w zmian nie oczekując, każdego traktować jak brata — oto jest szczęście istnienia.

Po Mszy św. ludzie niezbyt zamożni mieli okazję otrzymać nieduży prezent w postaci kilograma mąki czy cukru. Takim miłym akcentem skończyło się dla nich przedświąteczne spotkanie z harcerzami. Harcerze zaś, po rozdaniu darów, podążyli do mieszczącej się w pobliżu Szkoły Średniej nr 14. Po chwili dołączył się do nich ks. Dariusz ze swym gościem o. Janem.

W przyluteli, ładnie uprzątniętej szkolnej auli odbył się kominek harcerski. Zaszczyli go swoją obecnością również niekiedy rodzice.

Z czystym sumieniem muszę przyznać, że kominek naprawdę się bardzo udał. Na początku chyba jego organizatorzy nie bardzo zdawali sobie sprawę z tego, co w rzeczywistości chcą zaprezentować. Uczestnicy jednak swym zaangażowaniem bardzo im pomogli: pomysły na zabawę, czasem jedne lepsze od drugich, zaczęły spływać im z rogu obfitości. Piosenki, pląsy, skecze i wesołe kawały...

Najcudowniejsza jednak była atmosfera — prawdziwa rodzinna atmosfera. Właśnie ją najtrudniej będzie zapamiętać.

Na zakończenie po raz drugi już tego wieczoru przeżyliśmy się opłatkami. Każdy z każdym. Życzeń szczęścia, zdrowia, pomysłowości było co niemiara.

Jeszcze tylko trzeba było podrzucić ks. Dariusza kilka razy do góry i zaśpiewać mu "Sto lat" (w poniedziałek przeciec nasz kapelan obchodził imieniny).

Wreszcie koniec kominka i zaproszenie do stołu przygotowanego przez harcerki z drużyny "Czarnych stóp". Ciastka, cukierki, herbata... Powoli wszyscy się zaczynają rozchodzić. Kolejna wspólna impreza dobiegła końca. Zostaną miłe wspomnienia.

Anka WASILEWSKA

P.S. Dziękujemy dyrekcji Szkoły Średniej nr 14 za udostępnienie pomieszczenia.

## Rozmowy z drużynowym Druhu drużynowy — otwórz oczy



W każdym społeczeństwie, w każdej grupie, a więc także i w drużynie harcerskiej są osoby ciche, nieśmiałe, nie potrafiące zwracać na siebie uwagi. Kiedy więc nie zjawiają się czasem na zbiórce, nawet nie zostaje to zauważone przez drużynę, a często i przez drużynowego. Zwykle zwraca się bowiem uwagę na osoby zawsze uśmiechnięte, otwarte na innych, mające ciągle coś do powiedzenia. Jednak dobry drużynowy powinien być czuły na takie rzeczy, jeśli chce, by jego zespół był prawdziwą, harcerską rodziną. Musi pomóc nieśmiałym harcerzom uzyskać akceptację i sympatię innych.

Przed wszystkim powinien zacząć od poznania ich zainteresowań i umiejętności. Być może mają jakieś

hobby, którym mogliby się pochwalić przed drużyną, może mogliby pokazać się w działaniu. Drużynowy musi jednak zadbać o to, by owo działanie gwarantowało stu-procentowy sukces. Tylko pozytywne osiągnięcie może zwrócić uwagę drużyny na "odrzuconych".

Na pewno poczują się wówczas lepiej w drużynie i sami uświadomią sobie własną wartość.

Tak więc, druhu drużynowy — otwórz oczy i rozejrzyj się uważnie, czy w twojej drużynie nie ma osób nie-akceptowanych. Jeśli są, pamiętaj, iż musisz im pomóc.

A.H.

## HOROSKOP dla druchen i druhów

### BARAN 21.3-19.4

Baran jest najbardziej energicznym znakiem Zodiaku. Ponieważ uwielbia inspirować aktywność innych, bywa znakomitym przywódcą, liderem grupy. Ale... to on musi kierować. W przeciwnym razie traci całe zainteresowanie przedsięwzięciem. Dlatego obecnym w drużynie czy zastępie Baranom należy tak organizować zajęcia, by przynajmniej zdawało im się, że... wszystko zależy od nich.

### BYK 20.04-20.05

Byk nie przepada za ciężką pracą. Ma za to ogromny szacunek dla majątku czy osiągnięć innych ludzi. Uwielbia gromadzenie pieniędzy i majątku — stąd wielu Byków bywa bankierami. Mając w drużynie Byka ze spokojnym sercem możemy powierzyć mu funkcję skarbnika. Byki przejawiają także wielkie poważanie wobec instytucji — rządu, przełożonych wodzów duchowych i radują się cichą pracą pod nadzorem przełożonego.

### BLIŹNIĘTA 21.5-21.6

Blizniętom trudno przychodzi odnalezienie właściwej dla siebie życiowej roli — nie umieją żyć bez przełożonych, do każdego podchodząc z wielkim entuzjazmem. Potrafią przy tym odgrywać każdą rolę przyjętą przez siebie rolę wręcz perfekcyjnie. Znakomitą karierę mogą zrobić Bliznięta jako sprzedawcy, jako dziennikarze. Nie lepszego nie może zrobić drużynowy niż powierzyć Blizniakowi kronikę...

### RAK 22.6-22.7

Ponieważ Rak potrzebuje towarzyszy i związków emocjonalnych, często wstępuje do dużych organizacji i nowych ruchów. Umie pomagać innym cicho i nie oczekując nagrody. Dba o rozwój własnej osobowości i utrzymanie poczucia bezpieczeństwa. Duże kariery robią Raki w biznesie. Spośród Raków dowiadczony drużynowy wybiera kwatermistrza.

### LEW 23.7-22.8

Podstawową cechą Lwa jest głęboka wiara we własne zdolności. Niekiedy jest to wiara uzasadniona i wtedy Lew staje się znakomitym szefem. Czasami jednak zdarzają się Lwy, które poza zaufaniem w swoje siły nie zostały docenione przez naturę — te rządzą słabo, za to obrażają się chętnie. W ogóle postępowanie z Lwami nie jest łatwe — na obozie najlepiej mianować Lwa kucharzem, bo dobrze zjeść lubi...

### PANNA 23.8-22.9

Panna pracuje zawsze i to pracuje ciężko. Jest więc pożądanym członkiem każdej grupy i każdego przedsięwzięcia. Nie ma przy tym w Pannach ani krzyży tchórzostwa — potrafi każdemu natychmiast i w oczy powiedzieć, co się im nie podoba (a nie każdy szef lubi takich podwładnych!). Znajac wrodzone predyspozycje Panny należałoby zapraszać ją do udziału w komisjach rewizyjnych i instruktorskich — wszędzie tam, gdzie niezbędna jest żelazna konsekwencja i uczciwość.

### WAGA 23.9-23.10

Wagi są wspaniałymi partnerami i kompanami, o ile nie ustawi się ich w roli podwładnych, ocenających czy kierujących... Waga musi mieć poczucie wolności, żyć bez obawy o konsekwencje swego postępowania. Działalność artystyczna — o tak! Sposób bycia przedstawiciela cyganerii artystycznej, uznanie i pochwały otoczenia, życie w zainteresowaniu — to sprawa, że Waga da z siebie wszystko. Jak ustalić rolę Wagi w drużynie — o! Kłopot drużynowego.

### SKORPION 24.10-21.11

Jeśli w waszej komandzie jest Skorpion, wysyłajcie go na wizytację! Skorpion to urodzony detektyw i tropiciel. Uwielbia zbieranie i przechowywanie wszelkich danych i informacji. Niekiedy bywa szarą eminencją różnych zarządów. Skorpion w drużynie oznacza jeszcze jedną korzyść dla zespołu: to on dokończy pracę, przy której poddali się wszyscy inni. Dbajmy jednak o Skorpiona — nie zaakceptowane mogą przejść do podziemia. Nawet przestępczego!

### STRZELEC 22.11-21.12

Strzelec, zapartuzjony w przyszłość i przyszłością zafascynowany, jest po prostu niezbędny wszędzie tam, gdzie planujemy poważne przedsięwzięcie. Jego wyobraźnia nie zna niemal granic — jest to wyobraźnia praktyczna, stąd wielu Strzelców odnosi sukcesy w roli adwokatów czy ministrów, omysliających plany strategiczne. Za to bardzo nie potrafią się odnaleźć w machinie administracyjnej. Dobrze jest mieć przy sobie Strzelca, gdy planujemy wyprawę turystyczną — zwłaszcza zagraniczną.

### KOZIOROŻEC 22.12-20.1

Koziorożec to świetny organizator (taki urodzony obożny). W jego naturze jest realizacja planów (a nie improwizacja) precyzyjna i doprowadzona do finału. Nigdy nie zostawia rozpoczętej pracy przed jej ukończeniem. Szanuje tradycje i zwyczaje. Pracuje ciężko nie spodziewając się nagród, ale wyróżnione — przyjmują nagrody bez emocji, jako coś im należnego. Jego ambicją jest znalezienie się na szczyście hierarchii, a jeśli rzeczywistość szczyt osiągnie — jest doskonałym szefem.

### WODNIK 21.1-18.2

Wodniki są tak spragnione sławą i chwale, że niezależnie od tego na jakie pole skierujemy ich działanie, niemal na pewno odniosą sukces. Najlepiej sprawdzają się w sztuce i urzędach. Wola prace umysłową, niż każdą inną, artystyczną niż papierkową. W zasadzie nie ma takiej funkcji, której nie można im powierzyć. Ale skoro Wodnik ma być pozytywny — lepiej mianować go np. zastępowym, który kieruje podwładnymi, ale też jest doglądany przez przełożonych.

### RYBY 19.2-20.3

Dobry drużynowy zatrudni Ryby do kontaktów ze środowiskiem — spotykają się z każdym i zawsze zalawia co mają do załatwienia. Ryby robią z wycieczką znajome kariery w reklamie, czasem w filmie czy teatrze... Właściwie jest tylko jeden warunek ich sukcesu — muszą całkowicie przekonać się do wykonanej czynności. Ponieważ doskonale potrafią zrozumieć cudze fantazje, marzenia i emocje — rozładować nastroje i stromieć bliźnich.

## Wspólna wycieczka

W Szkole Średniej w Landwarowie już się stało tradycją w jeden z jesiennych dni wyruszać całą szkołą na wycieczkę. Zwiedziliśmy Nowogródek, Górę Krzyży, a w tym roku dwoma przepięknymi autokarami zawitaliśmy do Wilna.

Nasze zwiedzanie rozpoczęliśmy od kościoła w Kalwarii Wileńskiej. Mile byliśmy zaskoczeni, gdy pojawił się nasz przewodnik — uczeń 11 klasy z 14 Szkoły Średniej — Mirosław Grzybowski. Opowiadał nam o historii powstania kościoła, o jego założycielu — fundatorze J. Białohorze. Obejrzelśmy uważnie wnętrze kościoła. Na mnie wielkie wrażenie wywarł ołtarz główny z krzyżem i obraz "Modlitwa Jezusa w Ogrójcu". Zwiedziliśmy też kaplice, które nie zostały wysadzone w powietrze w 1962 roku.

Idąc miejscami Męki Pańskiej, tak samo jak w czerwcu podczas zwiedzania świętego miasta Lourdes we Francji (miałem okazję tam być razem z innymi uczniami naszej szkoły), poczułem luz, spokój, chęć do życia.

Podjeżdżamy pod kościół św. Piotra i Pawła. Tu spotykamy się z przewodniczką Jolantą Górbaczewską. Chociaż znajdujemy kościół zamknięty, jednak dzięki staraniom naszych nauczycieli dostajemy się do wnętrza. W głowie się kręci od mnóstwa rzeźb, obrazów, które ubiegają ściany i sufit. Obejrzelśmy wszystkie boczne ołtarze. Relację przewodniczki już prawie przy ostatniej kaplicy przerywają organy. Oto para młodych zbliża się do ołtarza — pierwszy ślub tego dnia.



Dalej — kościół św. Anny. Wysłuchaliśmy legendy o budowniczych kościoła. Muszę przyznać, że chęć Napoleona przeniesienia na dno kościoła do Paryża, nie była chęcią tylko jego jedynego. Takie cudo w stylu gotyckim niejedną chciały mieć blisko siebie...

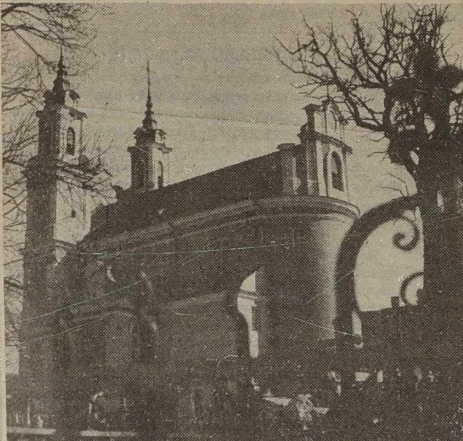
Składamy kwiaty przy pomniku Adama Mickiewicza, którego inscenizację "Pana Tadeusza" mieliśmy okazję oglądać w Trokach. Wystawiał go Teatr Lubuski z Zielonej Góry.

Jeszcze przez chwilę podziwiamy panoramę miasta od ulicy Subocz i już jesteśmy na Rossie. Przeszliśmy od płyty Serca Marszałka Piłsudskiego do grobów Pietraszkiewiczów, zwiedzając kolejno groby naszych Sławnych. Duże zaciąkanie wywołały też grobowce rodzinne, zwróciliśmy uwagę też na te pięknie świeżo odrestaurowane pomniki.

Ciesz się, że miałem okazję zwiedzić Roszę, usłyszeć wiele bardzo ciekawych opowiadań.

Bezgranicznie wdzięczni jesteśmy jej inicjatorom i organizatorom, jak również kierowcom parku autobusowego z Trok za tę przyjemną podróż w czystych i wygodnych autokarach.

**Eryk JAROSŁAWSKI,**  
Szk. Średnia nr 2  
w Landwarowie  
Fot. A. Brazaitis



## "Nie ma nic do czytania"

Dlaczego prawie cała gazeta jest o harcerstwie? Oprócz ostatnich stron nie ma nic do czytania. Przecież harcerstwo to nie cały świat! Możecie na przykład pisać o muzyce, filmach i o innych ciekawostkach. Poza tym gazetka jest zbyt mała. Jak na miesięcznik mogłaby zawierać 12 stron.

Konkurs są fajne, mogłoby ich być trochę więcej. Szczególnie mi się spodobał Quiz i dlatego biorę w nim udział.

Serduszeczne pozdrowienia od Romka

**OD REDAKCJI:** Bardzo dziękujemy Ci, Romku, za list i o opinię o "G.H." Masz rację, że harcerstwo to nie cały świat. Między innymi to i od Ciebie zależy wygląd gazety. Napisz więc o swojej szkole, podziel się pomysłami, jak spędzić wolny czas, kim chcesz być w przyszłości. Czekamy na list.

## Z okazji...

Dobłą okazją do składania życzeń są imieniny lub urodziny. Schemat tych tekstów jest bardzo podobny, zatem i te wskazówki będą dotyczyły życzeń dla obu typów solenizantów (osób obchodzących urodziny lub imieniny). Przykłady zaczynamy od najprostszych, a kończymy nieco bardziej wyspecjalizowanymi:

- Tego, co najlepsze, życzę Solenizantowi...
- Wiązanek najserdeczniejszych życzeń z okazji Imienin...
- Z okazji Imienin moc najserdeczniejszych życzeń, dużo szczęścia, zdrowia, spełnienia wszystkich marzeń...
- Wszystkiego, co w życiu zwać

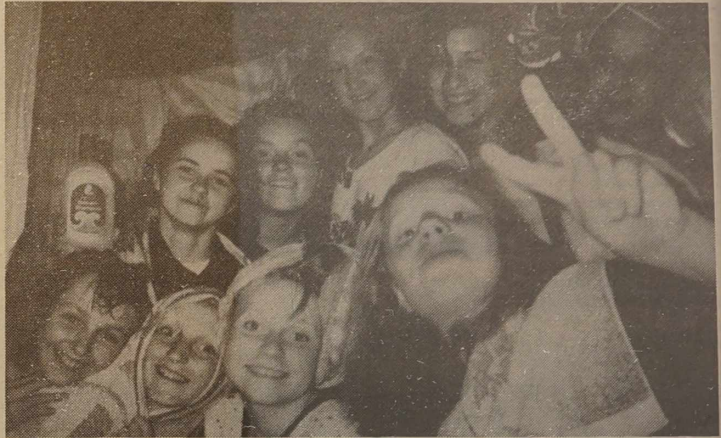
można szczęściem, a więc zdrowia, pogody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości, z okazji Imienin...

- Najserdeczniejsze życzenia, aby zdrowie dopisywało, los był łaskawy, a uśmiechnięta fortuna sprzyjała, składają na Imieniny...
- Z okazji Imienin moc najlepszych życzeń szczęścia i powodzenia w życiu, ukończenia studiów oraz samych pomyślnych dni z najpiękniejszymi promykami letniego słońca...
- Życzę Ci dużo szczęścia w Twoim dorosłym, samodzielnym życiu, niech towarzyszy Ci zawsze pogoda ducha i niech spełnią Ci się marzenia...
- Z okazji osiemnastych Uro-

dzin zdrowia, szczęścia, spełnienia wszystkich najskrytszych marzeń oraz pomyślnego zdania maturoy...

- Z okazji Imienin najlepiej i najszczęśliwsze życzenia, by każdy dzień przyniósł to wszystko, co dobre i piękne w życiu...
- Kolorowych snów, uśmiechów, podróży na księżyc, pięknych bajek na dobranoc, własnego psa i kota, co dzień nowych przygód, butów siedmiomilowych, czapki-niewidki, sklepu ze słodyczami na własność, gwiazdki z nieba — tego wszystkiego życzą Kochanemu Andrzejowi...
- Życzenia ostatnie są jednoznacznie kierowane do dziecka, wcześniej — do studenta, ucznia, osiemnastolatka.

Przygotowała B. S.



Z archiwum 6 WDH-rek "Stokrotki". Obóz w Polsce.

Fot. I. Ćepulytė

## Quiz: Kto, Co lub Kiedy?

### Facecja

1. Męski profil.
2. Zartobliwy utwór epicki, żart.
3. Choroba psychiczna.

### Faeton

1. Syn greckiego boga słońca — Heliosa.
2. Utwór muzyczny w tonacji F-moll.
3. Człowiek o rozległej skali głosu.

### Falset

1. Drobne zmarszczki na powierzchni morza.
2. Kolonia normańska na Grenlandii, założona w XII w.
3. Męski głos naśladowujący głos kobiety.

### Fanga

1. Cios, uderzenie.
2. Gatunek kawy.
3. Potoczna nazwa kibica klubu piłkarskiego.

### Fantasmagoria

1. Złudzenie optyczne, przywidzenie.
2. Mityczna kraina zamieszkiwana przez elfy.
3. Coś wyjątkowo wspaniałego.

### Faszyna

1. Pogardliwa nazwa nacjonalistów.
2. Farsz, nadzienie.
3. Pąg chrustu używany przy pracach ziemnych.

### Fawor

1. Złodziejska torba na łupy.
2. Okazywana komuś przychylność, względy.
3. Pojemnik na faworki.

### Felga

1. Dawne imię żeńskie.
2. Kobieta ogólnie poniżana.
3. Część koła samochodowego.

### Fetysz

1. Amulet, przedmiot przynoszący szczęście.
2. Kłopotliwy podarek, który otrzymujemy i nie wiemy co z nim zrobić.
3. Niskoalkoholowy napój podawany do deserów.

### Fiksat

1. Cyrkowiec, akrobata.
2. Domniemy mieszkaniec Saturna.
3. Dziwak, maniak.

### Forsycja

1. Krzew o wczesnych, żółtych kwiatach.
2. Zbiór monet i banknotów.
3. Masywnie zbudowana, silna kobieta.

### Fracja

1. Klub męski, w którym strojem obowiązkowym jest frak.
2. Grupa, odłam (np. partii politycznej).
3. Rodzaj sieci rybackiej.

### Frez

1. Socrealistyczna rzeźba przedstawiająca postać robotnika.
2. Typ czapki z daszkiem.
3. Narzędzie służące do obróbki metali, drewna.

### Fumy

1. Dąsy, grymasy.
2. Ryby z rodziny flądrowatych.
3. Kumoszki-plotkarki.



## Czytelniku!

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie konkursu w listopadowym numerze "G. H." otrzymują:

Antoni Bartosiewicz z rej. wileńskiego

Irena Borejki z rej. wileńskiego  
Robert Kaszkiewicz z Wilna  
Klasa 8a ze Szkoły Średniej w Rukojniach

Eryk Jałowik z Wilna  
Romek Ławrynowicz z Wilna  
Regina Łosińska z Wilna  
Irena Pietkiewicz z Podbrodzia  
Renatka Smyk z Pikieliszek  
Halina Szawęjko z rej. wileńskiego  
Barbara Warno z Wilna  
Kazimierz Wołodko z Wilna

Należy je odebrać w ciągu 2 tygodni od dnia ukazania się gazety pod następującym adresem: "Kurier Wileński", "Gazeta Harcerska", Laisvės pr. 60, pokój 1002, tel. 42-69-86.

W dalszym ciągu prosimy o krótką ocenę gazety. Za nadestanie opinii i uwagi dziękujemy.

Rys. W. S.

### Wileńska Gazeta Harcerska

— pismo młodzieży polskiej na Litwie, dodatek do "Kuriera Wileńskiego".

Przygotowali:

Mariusz Gasztoł, Anka Wasilewska, Zyta Kołozewska.

Listy kierować na adres: "Kurier Wileński", "Gazeta Harcerska", Laisvės pr. 60, p. 1002. 2056 Vilnius, tel. 42-69-86.



## 4. Kronika kościoła i parafii w Sużanach

### Karol Gumbaragis

Zachowało się w aktach parafialnych pismo administratora Diecezji Wileńskiej ks. Kazimierza Michaliewicza (późniejszego biskupa) z 21.II.1915 r., w którym administrator poleca ks. Gumbaragisowi przejąć probostwo w Sużanach "post translationem sac. Alexandri Raupelis".

A oto autobiografia ks. Gumbaragisa. Urodził się w roku 1885, wysłany na kapłana w 1910 roku, przyjechał do Sużan z wikariatem w Giedrojach. Były to trudne lata pierwszej wojny światowej. W Sużanach ksiądz przeżył okupację niemiecką i rozruchy powojenne.

Czas był wyjątkowo trudny, więc ks. Karol nie w Sużanach nie wybudował, a nawet nie przeprowadził większych remontów, mimo to jednak był bardzo lubiany. Parafianie sużańscy do dziś dnia mile go wspominają. Ks. Gumbaragis miał dar kaznodziejski. Na ambonie catkowiec wiał nad słuchaczami: czynił tak, że parafianie plakali, to znów się weselili i śmiech okraszał oblicza słuchających.

Ks. Karol był zawsze wesoly, żywy, dowcipny, koleżeński. Jeździł w gości, gdzie go jeno proszono i przez to stawał się bardzo popularny. Ks. Gumbaragis był niedużego wzrostu, krepy, dobrze zbudowany, zawsze ruchliwy, pełen życia. Ta jego ruchliwość i wesotność zawojowała parafian, bo i dzisiaj wspominają, dodając: "Ach, to był sympatyczny, miły i zdolny kapłan".

Posnął osobicie ks. Gumbaragisa, ponieważ był moim dziekanem w Dukaszach. On interweniował przy przyjęciu przeze mnie parafii Puszek i Gajdy w roku 1945, kiedy z Puszek ks. Adam Szabunia, zaś z Gajd ks. Władysław Paczkowski — wyjeżdżali do Polski. Miałem wówczas ks. Gumbaragisa jako mowego sąsiada. Odwiedzał mnie w Puszkach nie jako władza, lecz po sąsiedzku i wówczas poznałem go i należycie szanowałem.

Ks. Karol jeździł na odpusty do wszystkich sąsiednich kościołów, i tam solidnie pomagał w pracy duszpasterskiej. Czasem wracał spooczy z konfesonatu i mówił dowcipnie: "Na początku pracowałem opuszczając kamień u zaren na "mąkę ptylowaną", lecz przedko się przekonałem, że tu już trzeba mleć "na krupno", z podniesionym kamieniem, bo inaczej nie nie dam rady".

Odzwajniając się za dobre sąsiedzkie gesty ks. Karola, odwieździ też go sąsiedzi. Na odpuscie Serca Jezusowego w Dukaszach było u niego aż 23 księży. Na innych odpustach też było podobnie i dopiero po wyjeździe z Dukasz ks. Gumbaragisa, odpusty były mniej uroczyste.

W Sużanach zakończył swą pracę proboszczowską nieciekawie. Każdy czystowiec popienia biedy, bo to i przysłowie powiada: "Errare — humanum est". Więc popełnił pewien błąd i ks. Gumbaragis. Lata 1919-1920 były latami ustalania powojennych granic państwowych, a więc — niespokojne, pełne kłótni i niesnasek

narodowościowych. Wpiew ks. Gumbaragis jak i inni księża narodowości litewskiej, nigdy ze swoim patriotyzmem litewskim nie afiszowali się, a zwłaszcza wówczas, gdy pracowali wśród parafian narodowości polskiej. Teraz zaś, gdy szło o granice ustalające, gdzie ma być Polska, a gdzie Litwa, odżyły ambicje w księżach.

W sąsiedniej parafii Janiszki, w której mieszka większość Litwinów, odbywał się odpust, w którym uczestniczył też ks. Karol. Było też sporo parafian sużańskich. Ks. Gumbaragis na kazaniu coś "rąbnął" bardzo ostro przeciwko Polakom. Sużańskich parafian to mocno ubodło i obruszyli się przeciwko proboszczowi. "Wiesz, kogo karmili i darzyli naszą miłością!" — powtarzali rozgorczyeni.

Kiedy to szmeranie doszło do proboszcza, ks. Gumbaragis powiedział ponoć: "Nie macie czego się stawiać! Nie mi po was, bo jadę na parafię daleko lepszą! Miał na myśli Giedroje. Tam był wikariuszem. Giedrojeje polubił. Podobno Kuria Wileńska obiecała mu Giedrojeje ze stanowiskiem proboszcza i sąd zrodziła się w sercu proboszcza pewność siebie i nawet dumę.

Wszystko to jednak ułożyło się inaczej. W Giedrojach przeczyta się walka między parafianami narodowości polskiej i litewskiej. W komitecie kościelnym było więcej Polaków i ci podnieśli krzyk przeciwko ks. Gumbaragisowi. Zamknięto przed nim kościół i plebania, wytknięto mu kazanie, ogłoszone w Janiszkach i powiedziano: "Nam książd nie jest potrzebny. Książd toczy walkę z Polakami, a my właśnie Polacy. Niech książd jedzie do swoich Sużan". Podobno podwieźli ks. Karola do sużańskiej granicy i powiedzieli: "Z Bogiem!".

Wrócił ks. Gumbaragis jak zmyty. Mało z kim rozmawiał. Wstyd mu było, że Sużanami wzgardził, a oto do Sużan musi wrócić...

Pojechał do Kurii Wileńskiej i prosił o przeniesienie na jaką bądź parafię. Dano mu Łazduny, w dziekanacie Iwje. Cichutko książd wyjechał, nie żegnając się z parafianami i już nigdy w Sużanach się nie pokazał. W Łazdunach był 5 lat i w 1925 roku był przeniesiony na stanowisko proboszcza do Melegian i tam pozostał aż do drugiej wojny światowej. W 1944 roku został dziekanem w Dukaszach (Kolejowych). W 1949 roku został aresztowany i zesłany do Krasnojarska. W 1955 roku wrócił z niewoli i został proboszczem w Hoduczkach. Podobno pochowano go tam.

Pisał do mnie listy z Krasnojarska i narzekał na słaby stan zdrowia, na obcy mu klimat i na nadmiar pracy. Pisał: "Tu na pewno głowę połóżę". Po sześciu latach jednak wrócił. Spożatem go w Wilnie. Dziękował mi za wysłanie mu suchary do Krasnojarska i ciepłe skarpety i rękawice.

### Książd Józef Łunkiewicz

Wprowadzić nie był on proboszczem, ani nawet wikariuszem sużańskim, lecz umieszczono go w kronice parafii, ponieważ zmarł on na plebanii sużańskiej i to na posterunku duszpasterskiej pracy.

W 1919 roku panował na terenie parafii tyfus brzuszny. Dużo osób chorowało i zmarło. Ks. Karol Gumbaragis też chorował, a wraz z nim leżeli na tyfus wszyscy na plebanii. Wówczas to zwrócono się do biskupa z prośbą o przysłanie do Sużan kapłana na zastępstwo.

Ks. Józef Łunkiewicz był wolny i jego skierowano do Sużan. Biedny ten kapłan miał już w Wilnie nieszczęśliwy wypadek, a teraz jechał do Sużan na śmierć. O jego przeżyciu poprzedzającym przyjazd do Sużan — napiszę niżej.

W Sużanach, jak wspominałem, było dużo chorych na tyfus. Ks. Łunkiewicza zwyno do chorych. Prędko się zaraził i zmarł. Umierał w domu kościelnym, gdzie dzisiaj mieszkam. Jeden zaledwie rok dane mu było spełniać kapłańskie postanowienie. Zwłoki jego zawieziono do Kalwarii Wileńskiej tam pogrzebano.

Ks. Stanisław Możejko pisat mi z Polski (list pisany w 1963 r.), że ks. J. Łunkiewicz był jego kolegą seminaryjnym, starszym o jeden kurs. Ks. Możejko pamięta pogrzeb ks. Łunkiewicza. "Było to pod wiosnę. Klerycy jechali do Kalwarii, by wziąć udział w pogrzebie. Było zimno i wszystkie porządnie zmarli!" — pisze ks. Możejko.

Ks. Józef Łunkiewicz urodził się w 1878 roku w Kalwarii Wileńskiej, był wysłany na kapłana w 1918 r. i już w 1919 r. odszedł do Wieczności.

Pochodził z rodziny biednej, nauka mu szła dość opornie i święcenie otrzymał mając już 40 lat życia.

Ks. Możejko podaje rysopis ks. Łunkiewicza: "Wzrost nieduży, raczej mały, dość korpulentny, twarz drobna, a zawsze rumiana, wyraz twarzy zawsze dobrotliwy. Częściej był uśmiechnięty, niżeli zszepiany".

Po święceniach kapłańskich ks. Łunkiewicz był posłany na wikarego do Krzemienicy koło Wotkowiska. Marzył o tym, by zdobyć trochę grosza i pomóc swej biednej matce. Koleďował, gromadził obligacje na Msze św. wśród znajomych kapłanów, i kiedy już zgromadził odpowiednią sumę, spakował się i jechał do Wilna, do matki. Cieszył się na myśl, że pozwoli jej jakoś po ludzku żyć udatnie...

Stało się jednak inaczej. Skoro wysiadł z pociągu na stacji kolejowej w Wilnie, a było to bardzo rano i ciemno, podszedł do niego jakiś opryszek, uderzył księdza, wyrwał mu z rąk walizkę i uciekł. Biedny Józef stał ze skrawionym nosem... Czym teraz uczeszą swoją biedną matkę?! Stał dłużej przynęciony ogromem nieszczęścia... Mówił ks. Możejko, że ks. Józef doznał rozstroju nerwowego, leczyl się i bardzo ciężko przeniósł ten wypadek. Do Krzemienicy na wikariat nie chciał wracać. Po przeżyciu nieszczęścia w Wilnie, pojechał do Sużan, by umrzeć... Taki był jego los. Taki miał widocznie przeznaczenie, wypisane paicem Wszchemogącego.

Ks. Antoni DZIEKAN Cdn.

## Konkurs "Dziewczyna "Kuriera"



WIOLETTA

## Sport

### Na mistrzostwach świata

W Izmirze (Turcja) zakończyły się spotkania półfinałowe Akademickich Mistrzostw Świata w piłę ręczną drużyn męskich. W ostatnich meczach pierwszej grupy Polska rozgromiła Koreę Płd. — 43:23, a Francja przegrała z Turcją — 15:27. W drugiej grupie Rosja wygrała z Jugosławia — 22:15, a Ukraina pokonała Rumunię — 29:20. W ten sposób dzisiaj w finale grać będą zespoły Turcji i Rosji. W meczu o trzecie miejsce spotkają się szczypiornicy Francji i Ukrainy. O piątą lokatę wczoraj walowały reprezentacje Polski i Jugosławii.

Na kanadyjskich lodowiskach odbyły się ostatnie mecze piątej kolejki hokejowych mistrzostw świata juniorsów do lat 20. Drużyna Czech pokonała Ukrainę — 10:1, a USA wygrały z Niemcami — 5:3. Po tych spotkaniach na czele turnieju jest Kanada z dorobkiem 10 pkt. Wprzeda ona zespoły Szwecji i Rosji — po 8, Finlandii — 6, Czech i USA — po 4 oraz Ukrainę i Niemcy — bez punktów.

W piątę sret hokejowych mistrzostw świata juniorów grupy "B" we Francji zanotowano takie wyniki: Norwegia — Francja — 2:1, Słowacja — Włochy — 3:4, Austria — Japonia — 4:4, Szwajcaria — Polska — 4:4. Przewadzi Szwajcaria — 9 pkt, przed Polską — 7, Słowacją, Norwegią i Francją — po 6, Austrią — 3, Włochami — 2 i Japonią — 1.

### Włodarczyk i Partyka

U. Włodarczyk — brązowa medalistka mistrzostw Europy w siedmioboju i A. Partyka — wicemistrzyni Europy w skoku wzwyż zajęły pierwsze miejsca w plebiscycie miesięcznika "Lekkoatletka" na najlepszych i najpopularniejszych lekkoatletów roku 1994 w Polsce.

### Postęp piłkarze Chorwacji

Chorwaccy piłkarze uczyli milio-

ny krok na międzynarodowej arenie w okresie ostatnich 12 miesięcy. Klasyfikowani w 1993 r. na 122 miejscu przez rok w hierarchii futbolowej skoczyli o 60 miejsc. W aktualnym rankingu zajmują 62 lokatę. Ilustracją postępu Chorwatów jest m.in. fakt, że ubiegłoroczne eliminacje do mistrzostw Europy zakończyli na pierwszym miejscu w grupie czwartej bez straty punktów.

FIFA w rankingu drużyn, które w okresie minionego roku uczyły największy postęp na pierwszym miejscu umieściła właśnie Chorwację. Na następnych kolejno zostały sklasyfikowane: Brazylia, Uzbekistan, RPA, Bułgaria, Szwecja, Słowenia, Litwa, Macedonia...

### Nie ma jak w domu

Międzynarodowa Federacja Piłkarska w ostatnim "FIFA Magazynie" zamieszcza roczny bilans. Nie chodzi jednak o wyniki poszczególnych reprezentacji, ale o zestawienie sumaryczne. Otóż bilans za 1994 r. wynika, iż okies 12 miesięcy odbyły się 454 mecze międzypaństwowe. Zdecydowanie w spotkaniach tych górą byli gospodarze, którzy wygrali 128 meczów, 78 razy goście opuszczali boisko jako zwycięzcy. 75 meczów zakończyło się remisem. W sumie zestawienie dotyczy 281 meczów. Skąd więc różnica w bilansie — 454 i 281? Otóż okazuje się, że w minionym roku 175 meczów zostały rozegrane na neutralnym gruncie.

### Rajd Paryż — Dakar

Finski kierowca T. Salonen i austriacki motocyklista H. Kingadner objęli prowadzenie w rajdzie Paryż — Dakar, który rozpoczął się... w hiszpańskiej Andaluzji. Pierwszy etap z Grenady do Motril liczył 277 km, w tym 170 km odcinka specjalnego. Na drugim etapie liczącym 619 km wśród kierowców triumfował Francuz B. Saby, a wśród motocyklistów — D. Laporte (USA). Na prowadzeniu pozostał jednak zwycięzca pierwszego etapu.



Student przychodzi na egzamin. Profesor przysługuje się uważnie i pyta: — A więc to pan jest tym studentem, który nie umie, jest wyjątkowo niezdolny i na dodatek leniwy? — Ależ, panie profesorze, dlaczego? — Nigdy mi się nie zdarzyło, by tyle osób prosiło, żebym dał komus trójkę na egzaminie, jak w pana przypadku!

— Czy to prawda, że Pani mając się w szpitalu psychiatrycznym? — Tak. Tylko nie jako chory, lecz jako detektyw. Tam jest pięciu Napoleonów i on ma się dowiedzieć, który z nich prawdziwy. — Czemu na moim biurku stoi wazon z różami? — indagującą profesor. — Poniważ dziś przypada rocznica Twojego ślubu. — Tak, to miło, że pamięta! — wzrusza się profesor. — Mam do ciebie prośbę. Przypomnij mi o dacie twojego ślubu. Chciałbym ci również sprawić jakąś przyjemność.

## Rosja

## Po przegrupowaniu nowy atak w Groznych

Oddziały rosyjskie po przegrupowaniu się przystąpiły według własnych danych do nowego ataku na centrum stolicy Czeczenii Grozno. Poinformowała o tym we wtorek służba prasowa rządu rosyjskiego.

## Rosjanie zmienili taktykę

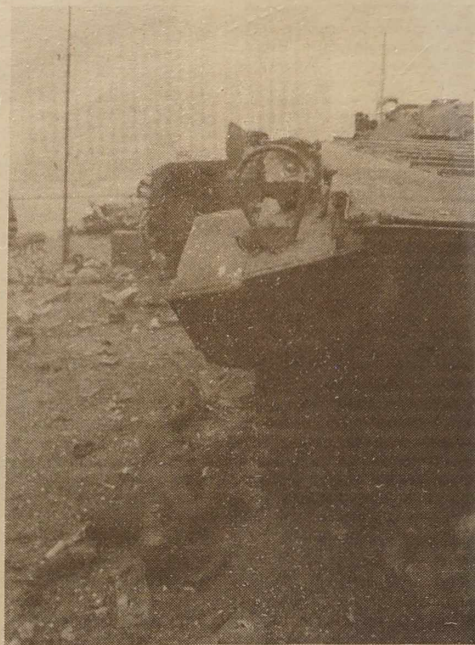
Sily czeczeńskie nadal stawiają zacięty opór. Atakują jednostki rosyjskie i ostrzegają je z okien budynków mieszkalnych. Po swej pierwszej nieudanej ofensywie oddziały rosyjskie zmieniły taktykę i zbudowały w mieście własne pozycje.

## Włec protestacyjne w Moskwie przeciwko wojnie

Pod hasłami powstrzymania działań wojennych i przelew krwi w Czeczenii odbyły się we wtorek w Moskwie dwie demonstracje protestacyjne.

Na wezwanie Komitetu Matki żołnierzy w centrum Moskwy zebrała się około 200-osobowa grupa rodziców, których synowie zaginęli podczas służby w rosyjskich siłach zbrojnych lub znajdujących się obecnie na terytorium Czeczenii. Matki żołnierzy domagały się bezwzględnego wstrzymania działań wojennych w Czeczenii i dialogu rozmów w celu politycznego uregulowania kryzysu. Milicja uniemożliwiła demonstrantom przejście na Plac Czerwonny.

Pod połykną na Łubiane



przed kamieniem, upamiętniającym ofiary reżimu totalitarnego w ZSRR, wiec protestacyjny przeciwko wojnie w Czeczenii i polityce władz federalnych zorganizował "Memorial" — ruch

społeczny na rzecz pamięci ofiar stalinizmu.

**NA ZDJĘCIU:** plac przed Pałacem Prezydenckim po nieudanym szturmie.

Fot. EPA-ELTA

## Gajdar ostrzega przed "nacionalistyczno-wojskową dyktaturą"

Wydarzenia ostatnich dni w Czeczenii potwierdzają awanturniczy charakter polityki władz i zwiększają groźbę powstania reżimu autorytarnego w Rosji — uważa największa frakcja w Dumie Państwowej "Wybór Rosji".

Szef frakcji Jegor Gajdar powiedział we wtorek na konferencji prasowej w Moskwie, że — z jego punktu widzenia — "groźba rządów autorytarnych nigdy nie była tak realna, jak obecnie".

W przekonaniu Gajdara, eskalacja działań bojowych w Czeczenii, rosnące straty i w efekcie sprzeciw społeczeństwa oraz polaryzacja sił politycznych, tworzą sprzyjające warunki do utworzenia w Rosji dyktatury nacionalistyczno-wojskowej, na czele której staną jednak inne osoby niż inicjatorzy awantury w Czeczenii.

Rada Koordynacyjna Demokratycznego Wyboru Rosji (DWR) na posiedzeniu we wtorek wezwała do tworzenia szerokiej koalicji antywojskowej, zabiegającej o przywrócenie Rosji na drogę "zdrowego rozsądku, pokoju i demokracji". Według Gajdara, w skład koalicji mogą wejść obok DWR, związki twórcze, ugrupowania demokratycznej inteligencji, Demokratyczna Partia Rosji oraz frakcja "Jabłoko", konsekwentnie występująca przeciwko wojnie w Czeczenii. Gajdar dopuszcza możliwość koordynacji działań z komunistami, ale tylko w sprawie kryzysu czeczeńskiego.

Jegor Gajdar oświadczył, że "Wybór Rosji" nie popiera obecnej polityki prezydenta Jelcyna, w tym także w sprawie Czeczenii, ale nie będzie w tym momencie domagał się ani postawienia prezydenta w stan oskarżenia, ani przedterminowych wyborów. Przedstawiciele Wyboru Rosji w rządzie "na razie" nie wystąpią z rządu, ale będą "bardziej otwarcie" przeciwstawiali się jego polityce w sprawie Czeczenii. Gajdar wyjaśnił, że jego partia nie chce jeszcze bardziej destabilizować sytuacji politycznej w Rosji ze względu na to, że instytucje demokratyczne są bardzo słabo utrzymane i reprezentacji w rządzie stwarza demokratom lepsze warunki do czekającej ich walki o zachowanie demokratycznych osiągnięć.

Odpowiedzialność za wojnę w Czeczenii i jej następstwa ponosi, zdaniem Gajdara, przede wszystkim prezydent Jelcyn, "w którego rękach znajdują się realne dźwignie wpływu na sytuację w Czeczenii". Gajdar uważa, że Jelcyn ma jeszcze szanse ocalenia "wartości demokratycznych w Rosji", jeśli powstrzyma działania wojenne w Czeczenii i pozbędzie się inicjatorów militarne rozwiązania kryzysu w Czeczenii, wśród których lider DWR wymienił nazwiska wicepremiera Jegorowa, ministra obrony Graczoowa i sekretarza Rady Bezpieczeństwa Łobowa.

Gajdar poinformował, że jego frakcja w parlamencie będzie zabiegała o jak najszybsze zwołanie Dumy Państwowej i przyjęcie poprawek do konstytucji, które poddawałyby kontroli parlamentu działalność resortów obrony, spraw wewnętrznych i służb specjalnych.

## Bośnia

## Co dalej?

Porozumienie w sprawie czterodniowego rozejmu w Bośni, podpisane w sobotę przez Serbów i Muzułmanów a w poniedziałek przez Chorwatów, jest w zasadzie przestrzegane (jeśli nie liczyć niewielkich walk w enklawie Bihac i ataku na hotel Holiday Inn w Sarajewie). Muzułmanowie z Bihacia, skłóceni z Sarajewem i współdziałający z Serbami, również obiecali przestrzegać rozejmu. Narody Zjednoczone chcą do tego nakłonić także Serbów chorwackich (którzy uczestniczyli w walkach w Bihaciu). Wszystko to jednak dopiero początek.

Narody Zjednoczone podkreślają, że aby skutecznie powstrzymać wszelkie akty wrogości, zważone strony muszą najpierw porozumieć się w sprawie map z zaznaczonymi liniami frontu, a następnie wycofać się na odległość jednego kilometra od tych linii. Na powstałych w ten sposób obszarach neutralnych rozmieszczeni zostaną żołnierze sił pokojowych ONZ (UNPROFOR).

Rzecznik ONZ — Alexander Ivanko — powiedział, że Narody Zjednoczone oczekują obecnie, iż tzw. grupa kontaktowa ds. Bośni (USA, Rosja, W. Brytania, Francja, Niemcy) nakłoni przedstawicieli stron konfliktu do wznowienia negocjacji. Zadania tego mogłaby się ewentualnie podjąć także jakaś konferencja międzynarodowa.

Dowódca UNPROFOR w Bośni generał Michael Rose podkreśla, że potrzeba będzie więcej "błękitnych hełmów" (jest ich obecnie w Bośni ok. 24 tys.), a także więcej śmigłowców.

## Białoruś

## Prawdźny Żiwkow żyje w Szwajcarii?

(Dokończenie ze str. 1)

W Szwajcarii Żiwkow zarządza "czerwonymi milionami", które przelewano na tajne konta w ostatnich latach jego władzy — utrzymuje tygodnik "168 czasu", powołując się na byłych pracowników wywiadu, którzy opracowali tajną operację przerzucenia byłego sekretarza generalnego BPK na Zachód. Po raz ostatni Żiwkow pojawił się publicznie 9 września 1989 r. na pochodzie z okazji 60-letniego święta narodowego. 11 września 1989 — według tygodnika — przerzucony do Szwajcarii, gdzie zmienił wygląd i nazwisko. Tego samego dnia z Bułgarskiego Banku Handlu Zagranicznego na anonimowe konto w szwajcarskim banku przekazano 270 mln dolarów — pisze "168 czasu".

Miejsce Żiwkova zajął towarzysz z miasta Szumen Paweł Dimitrow, ludzko podobny do byłego szefa partii komunistycznej. Dimitrow został zwerbowany przez służby specjalne 8 lat wcześniej i przeszedł wiele szkoleń. Podano go także kilku operacjom plastycznym, by całkowicie upodobnić do Żiwkova. 24 kwietnia 1989 roku Paweł Dimitrow zginął podobno w wypadku samochodowym, ale — według tygodnika — w archiwach milicji drogowej nie ma danych o takim wypadku.

Liczne gafy byłego sekretarza generalnego popełniane w ostatnich latach w wywiadach prasowych są — jak twierdzi "168 czasu" — potwierdzeniem, że prawdziwy Żiwkow uciekł, a w willi pod Sofią przebywa jego sobowtór.

## USA

## Clinton czeka trudna koegzystencja z Kongresem

Prezydent Bill Clinton stoi wobec trudnego zadania współpracy z nowym, zdominowanym przez republikanów Kongresem, który rozpoczyna pracę w środę. Clinton znajdzie w nim niewielu sojuszników — nie tylko wśród republikanów, ale również i demokratów, którzy nie poczuwają się do zbytnej lojalności wobec prezydenta z ich partii.

W wywiadzie udzielonym bezpośrednio przed inauguracją prac nowego Kongresu, Clinton starał się robić dobrą minę do złej gry i twierdził, że zapatruje się optymistycznie na współpracę z władzą ustawodawczą. Dodał jednak, że spodziewa się również "twardej walki" a nawet postawienia weta wobec uchwalanych ustaw.

Zgodnie z konstytucją, weto prezydenta może być obalone, jeśli obie izby Kongresu uchwalą zakwestionowaną ustawę większością 2/3 głosów. Obecnie opozycja republikańska posiada w Senacie większość nad demokratami w stosunku 53:47. W Izbie Reprezentantów zasiada 230 republikańskich, 204 demokratów i jeden deputowany niezależny, która przeważnie głosuje razem z demokratami.

Zazwyczaj prezydent wywiera znaczny wpływ na reprezentantów jego partii w Kongresie, z wyjątkiem sytuacji, w której uważany jest za politycznie słabego, a takim okazał się Clinton podczas listopadowych wyborów w ub. roku.

Nowy przewodniczący Izby Reprezentantów Newt Gingrich i przywódca większości republikańskiej w Senacie Robert Dole nie ukrywają, że oceniają sytuację inaczej niż Clinton i zamierzają jedynie tolerować sugestie Białego Domu — podobnie zresztą jak czyniła to administracja w

ciągu pierwszych dwóch lat urzędowania.

"Konsultacje" z pozostającymi wówczas w mniejszości republikanami polegały jedynie na czynnieniu im zamiarów rządu, już po podjęciu decyzji. Postępowanie Białego Domu tak wzburzyło republikanów, że byli jednak w stanie pokrzyżować wiele inicjatyw demokratów — zwłaszcza w Senacie, gdzie procedura pozwala na stosowanie różnych wybiegów opóźniających tok prac legislacyjnych.

Teraz jednak demokraci zamierzają iść własną drogą i nie słuchać żadnych sugestii, zwłaszcza jeśli miałyby pochodzić z Białego Domu.

Jeden z wpływowych demokratycznych kongresmenów oświadczył, że "obecnie nikt nie zamierza ryzykować wiarygodności lub kariery, aby ratować Billa Clinton". Dodał, że "czeka go bardzo ciężkie kilka lat na Kapitolu".

## W. Brytania

## Nastolatek spenetrował tajemnice obronne Pentagonu

Nie wymieniony z nazwiska, Brytyjczyk został aresztowany przez Scotland Yard pod zarzutem włamania do super tajnego systemu komputerowego na wyposażeniu amerykańskiego ministerstwa obrony. Liczący sobie zaledwie 16 lat śmiełek został w lipcu ubiegłego roku zatrzymany w dzielnicy Tottenham w północnym Londynie.

Dzięki wejściu do systemu Brytyjczyk mógł zapoznać się z wiadomościami, które przekazywał sobie funkcjonariusze amerykańskiego wywiadu w okresie kryzysu w

Korei, kiedy to władze tego kraju odmawiały inspektorom z Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej dostępu do swych tajnych instalacji nuklearnych. Po przyrzeczeniu poczty elektronicznej na ten temat brytyjski śmiełek umieścił ją w bibliotece Internetu, dzięki czemu stała się ona dostępna dla 35 milionów potencjalnych czytelników.

Śmiełek grał sobie po różnych programach komputerowych amerykańskiego ministerstwa obrony przez siedem miesięcy. Zapoznał się m.in. ze szczegółami badań nad

orbitalnymi systemami broni, siatką plac pracowniczych, ich kartami osobistymi, inwentaryzacją nowymi modelami samolotów i pocztą elektroniczną.

Zostało ujawnionych ponad milion hasel umożliwiających wejście do różnych programów komputerowych ministerstwa. Agencja amerykańskiego ministerstwa obrony ds. elektronicznych systemów informacyjnych przyznała, że zabieg o rozmaitych zachwałach wywarł negatywny wpływ na gotowość obronną Stanów Zjednoczonych.

## Polityka

## DWUGŁOS O SPOTKANIU PREZYDENTA Z PREMIEREM

## Spaliński: jestem zadowolony treścią rządowego komunikatu

Spotkanie prezydenta z premierem Leszkiem Spalińskim ocenił jako "dosyć istotne". Rzecznik powiedział na konferencji prasowej, że spotkanie "przetłumaczyło pewien etap bardzo delikatnych rozmów, które stały się bardziej zdecydowane". Dodał, że jest "zadowolony treścią komunikatu" ze spotkania, przekazanego PAP przez Biuro Prasowe Rządu.

Spaliński zapożyczył dziennikarzy z komunikatem Biura Prasowego Prezydenta, który sprowadza się do trzech punktów: — prezydent zgodził się przedłożyć wniosek o powołanie ministra ON, wskazując, że jedyną osobą, którą zaakceptuje na tym stanowisku, jest Wojciech Okoński; — oświadczył, że nie przyjmuje dymisji min. Olechowskiego i zobowiązał go do pełnienia tej funkcji oraz oświadczył, że nie zgodzi się na zmianę na tym stanowisku do końca swej kadencji; — poinformował premiera, że w związku z nieobsadzeniem stanowisk ambasadorów sam będzie podejmował decyzje w tych sprawach, po porozumieniu się z ministrem SZ.

Komentując powyższe, rzecznik powiedział, że dosyć stanowczy ton wypowiedzi prezydenta nie jest dziełem przypadku i jest spowodowany chęcią zapobieżenia destabilizacji kraju. "Pan premier powiedział, że w związku z tym będzie formalnie wykonywał swoje

uprawnienia, tak to zrozumiałem" — mówił Spaliński pytany, jakie stanowisko zajął Waldemar Pawlak wobec tak kategorycznych sformułowań prezydenta. "Robiłem taki ton, jak gdyby premier dosyć ulgowo traktował prezydenta, a w tej chwili — to już tak na poważnie potraktował. Nie potrąfił przytoczyć dosłownych słów, natomiast sens był taki mniej więcej jak państwomówię (...). Można to rozumieć w ten sposób, że do tej pory premier jak gdyby był bliższy prezydentowi, czy prezydent był bliższy premierowi, a w tej chwili ta, że tak powiem, nie sympatii, czy jakiegokolwiek bliższego współdziałania, przeważyła się, ale proszę zapytać o to premiera." — powiedział Spaliński.

Według rzecznika prezydenta, "jestemy niedaleko kryzysu gabinetowego". "Resort ON jest nie obsadzony, minister SZ podaje się do dymisji i jest jeszcze sprawa komendanta głównego Policji i w związku z tym należałoby się zastanowić, czy

premier panuje nad tym, co się dzieje w gabinecie" — mówił Spaliński.

Spaliński powiedział, że jest "zadowolony treścią komunikatu" ze spotkania prezydent-premier, przekazanego przez Biuro Prasowe Rządu.

Wspomniany komunikat głosi, że nawiązując do kwestii budżetu i ustaw okobudżetowych premier zaproponował prezydentowi "ustalenie spraw o zasadniczym znaczeniu dla społeczeństwa i państwa, które nie powinny być przedmiotem walki politycznej, ani w kontekście wyborów prezydenckich, ani żadnym innym". Wg komunikatu BPRZ, prezydent uznał, że może podjąć ten temat po spełnieniu jego zadań w sprawie trzech resortów (...) zapowiedział też prawdopodobne domaganie się odwołania ministrów z SLD w MON i MSW (...).

Wg Spalińskiego, prezydent nie stawiał żadnych warunków. "Byłem przy tej rozmowie, słyszałem o czym mówiono, nie było sprawy odwołania wice ministrów" — mówił rzecznik, odpowiadając na pytania dziennikarzy i akcentując, że podczas spotkania "o żadnym 'handlu' nie było mowy" (...)

## Pawlak: bez ustępstw prezydenta nie będzie nowego szefa MON

Premier Waldemar Pawlak oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że powołanie nowego ministra obrony narodowej będzie możliwe tylko pod warunkiem, że "wszystkie ośrodki decyzyjne ustąpią w części ze swych obszarów oddziaływania".

Pytany o przebieg swojej rozmowy z prezydentem Pawlak potwierdził, że prezydent przyjął kandydaturę Zbigniewa Okońskiego na szefa MON i że od powołania Okońskiego Wałęsa "uzależniła podjęcie innych działań dotyczących ustawy podatkowej, ustawy o wynagrodzeniach w sferze budżetowej oraz ustawy budżetowej".

Zdaniem premiera, Okoński zrezygnował z funkcji wice ministra współpracy gospodarczej z zagranicą ze względu na brak sukcesów w zakresie handlu sprzętem wojskowym. Pawlak podkreślił, że w związku z tym "należałoby się poważnie zastanowić czy nie ma innych osób, które miałyby lepsze predyspozycje do wypełniania funkcji szefa MON". "Jeżeli będziemy upierać się tylko przy swoich rozwiązaniach, to jest prawie pewne, że trudno będzie

znaleźć rozstrzygnięcia w tej sprawie" — powiedział premier.

Premier potwierdził, że w jego rozmowie z prezydentem podniesiono została sprawa koalicyjnych wice ministrów w resortach prezydenckich. Jego zdaniem ten temat był poruszony w takiej konwencji, jaka została przedstawiona w komunikacie Biura Prasowego Rządu. Komentując zarzut Leszka Spalińskiego, rzecznika prezydenta, że w tym miejscu w rządowym komunikacie podano nieprawdę, premier stwierdził, że "jeżeli chodzi o intencje prezydenta, to bardziej wspaniali w ich odczytywaniu jest pan Spaliński". "Jego pozycja wiedzy i pozycja eksperta jest na pewno dominująca w tej sprawie" — dodał Pawlak.

Proszony o komentarz do deklaracji prezydenta, że będzie on powoływał ambasadorów bez konsultacji z premierem, Pawlak

stwierdził, że prezydent zapowiadał również, iż będzie działał w granicach prawa.

Premier poinformował dziennikarzy, że zaproponował prezydentowi, by w sprawach o zasadniczym znaczeniu dla społeczeństwa i państwa unikał prowadzenia sporów politycznych, ponieważ może to spowodować problemy społeczne i gospodarcze. "Ta propozycja nie została przyjęta. Możemy się zatem spodziewać różnych decyzji prezydenta" — podkreślił premier.

Pawlak zaprzeczył jakoby doszło do kryzysu w jego gabinecie. Proszony o komentarz do stwierdzenia Spalińskiego, że premier nie panuje nad tym, co się dzieje w rządzie, Pawlak stwierdził, że rzecznik prezydenta nie jest uprawniony by takie oświadczenia dokonywał, gdyż od tego jest Sejm. "Na razie brakuje jednego ministra; być może, jeżeli rozmiary zjawiska skłaniają dymisji będą szerokie, będziemy mogli mówić o kryzysie" — dodał Pawlak.

## Historia

## 200 rocznica III rozbioru Polski

Przed 200 laty — w styczniu 1795 r. caryca rosyjska Katarzyna II zawarła porozumienie z Austrią, do którego dołączył później Prusy, dotyczące podziału ziem polskich. III rozbiór stanowił praktycznie likwidację państwa polskiego.

W czasie Insurekcji Kościuszkowskiej, od maja 1794 r., prowadzone były rokowania rosyjsko-pruskie o ostatecznym rozbroju Rzeczypospolitej. W końcowej fazie Powstania wszystkie państwa zaborcze starały się zająć jak największe obszary. Centralna Polska była zajęta poprzez wojska rosyjskie i pruskie. Austriacy okupowali Lubelskie i Kieleckie. 7 stycznia 1795 r. internowany przez Rosjan król Stanisław August Poniatowski został wywieziony z Warszawy do Grodna.

Przez niemal cały 1795 r. toczyły się pertraktacje między zaborcami o podział ziem polskich. 24 października podpisanie zostały traktaty austriacko-pruski i prusko-rosyjski ostatecznie ustalające III rozbiór Polski. 25 listopada abdykował król Stanisław August.

W wyniku III rozbioru Rosja zajęła tereny do Bugu, Prusy — część Mazowsza i Podlasia, Austria — wschodnie Mazowsze, Kieleckie, Lubelskie, Małopolskę. Granice państw zaborczych spotykały się koło Niemierowa nad Bugiem. W styczniu 1796 r. wojska pruskie opuściły Kraków przekazując go Austriakom, zaś Rosjanie oddali Warszawę Prusakom. Miasto pozostawało pod rządami pruskimi aż do nadejścia wojsk Napoleona w 1806 r.

W rezultacie trzech rozbrojów — w ciągu 23 lat — Polska, jedno z największych państw kontynentu, zniknęło z mapy Europy. Rosja zabrała 471 tys. km kw, z 6 mln mieszkańców, Prusy — 148 tys. km kw, i 2,7 mln ludności, Austria 129 tys. km kw, zamieszkanych przez 3,8 mln ludności. Niepodległa Polska powróciła dopiero po 123 latach niewoli.

## Sondaż

## Wychowanie powinno się opierać na porozumieniu

Wychowanie młodych ludzi powinno opierać się przede wszystkim na porozumieniu między rodzicami i dziećmi, twierdzi 93 proc. respondentów CBOS. Drugorzędne znaczenie mają zaś karność i szacunek dla rodziców. Za najważniejsze w wychowaniu uważa je 5 proc. badanych.

Badanie przeprowadzono na 1222-osobowej grupie dorosłych Polaków, mających co najmniej jedno dziecko w wieku poniżej 19 lat, wybranych w sposób adresowo-losowy.

## Rodzice muszą przede wszystkim nauczyć dziecko jak żyć uczciwie

Według CBOS, opinie o stosowaniu zasady porozumienia cechuje charakterystyczna dwoistość. Z jednej strony znaczna większość badanych twierdzi, że w ich własnych rodzinach panuje tego typu porozumienie i dobry lub bardzo dobry kontakt z dziećmi, i drugiej zaś aż 56 proc. uważa, że większość lub znaczna część młodzieży nie może się porozumieć ze swoimi rodzicami.

99 proc. respondentów uważa, że rodzice powinni przede wszystkim nauczyć dziecko jak żyć uczciwie. 56 proc. sądzi, że jest to również powinność szkoły. W opinii 18 proc. ankietowanych, etyczną stroną rozwoju młodego człowieka powinien zajmować się Kościół.

## Rozwój intelektualny powinny stymulować nauka w szkole i indywidualna troska rodziców

Rodzice są odpowiedzialni także za wpojenie zasad dobrego wychowania. Rozwój intelektualny powinna stymulować prawie w takim samym stopniu nauka w szkole (92 proc.) i indywidualna troska rodziców (89 proc.). Rozmowy na temat płci, wychowania seksualnego powinni podejmować rodzice (94 proc.) oraz szkoła (86 proc.).

## Nie wszyscy rodzice chcieliby, aby ich dzieci zdobyły wyższe wykształcenie

Ponad połowa badanych (51 proc. rodziców chłopców i 60 proc. rodziców dziewczynki) chciałaby, aby ich dzieci zdobyły wyższe wykształcenie, nieco ponad jedna trzecia zadowoliliby się średnim lub niższym niż średnie wykształceniem dla dzieci (zasadnicze zawodowe: 8 proc. — synowie, 4 proc. — córki; średnie ogólne lub techniczne: 32 proc. — synowie, 25 proc. — córki; szkoła pomaturalna: 4 proc. — synowie, 7 proc. — córki).

## Wśród młodziaków panuje kult i pogon za pieniędzmi

Zdaniem ponad trzech czwartych ankietowanych (78 proc.), wśród młodziaków panuje kult i pogon za pieniędzmi przy pewnej obojętności wobec spraw innych ludzi (67 proc.). Równocześnie 84 proc. badanych twierdzi, że przed młodymi nie ma żadnych perspektyw życiowych.

Najbardziej rozpowszechniona wśród młodziaków jest palenie papierosów (83 proc. badanych). Ponad połowa sądzi, że częste jest także picie alkoholu (57 proc.) oraz wandalizm i chuligaństwo (53 proc.). 41 proc. badanych zarzuca młodym nadmierną swobodę seksualną.

## Pierwszy dzień po denominacji

Pierwszy dzień roboczy, po przeprowadzeniu na przełomie roku denominacji złotej, przyniósł nieco zamieszania w bankach, na poczcie i w sklepach, choć nie tak wiele, jak powszechnie sądzono. Źródłem największej bodaj ilości pretensji była niewiedza, że banknot 50 złotych stracił ważność z końcem minionego roku. Nie można więc nim płacić, choć oczywiście można — do końca 2010 r. wymienić go w bankach.

Z sygnałów, jakie zarejestrowali reporterzy PAP wynika, że dwudobowa operacja denominowania obrotu bezgotówkowego w bankach przebiega bez problemów. Te zaczęły się dopiero rano 20 bm., gdy okazało się, iż najniższym przyjmowanym w kasach nominalnym banknotu jest sto złotych, równie 1 zdenominowanemu groszowi. Nowe monety i banknoty znalazły się w

600 okienkach 18 największych banków. Nie wszędzie więc można było zaspokoić żądania wypłacenia w nowej walucie.

W bankach, które przygotowały zapas nowych pieniędzy, wypłaty odbywały się bez załamowań. Klienci Powszechnego Banku Gospodarczego w Poznaniu przychodzili po pieniądze przygotowani do tej operacji, mając ze

sobą table przeliczeniowe i kalkulatory. Nowe banknoty i bilon podobały się na ogół klientom, choć wyrażali oni jednocześnie zaskoczenie, że otrzymali tak mało pieniędzy w porównaniu z dotychczasowymi milionami. We Wrocławiu klienci PKO BP w centrum musieli stać w godzinnej kolejce po wypłatę w nowej walucie. W Szczecinie nowymi złotówkami, oprócz oddziału NBP, dysponowało 13 oddziałów kilku banków. Pierwszymi klientami oddziału NBP w Zielonej Górze byli... numizmaty. We Wrocławiu zamotowało kilka przypadków, w których klienci żądali wymiany nowej waluty na starą.

Nadal większość transakcji dokonywana jest przy użyciu starych banknotów. Stopniowo jednak udział nowych pieniędzy w obiegu będzie się zwiększał. Największym problemem dla ludzi było sporządzenie przekazów opiewających na nowe złote. W Legnicy np. wypełniono błędnie wiele przekazów dotyczących składek OC, a poczty nie honorują przekazów ze skresleniami i poprawkami. Wiele urzędów pocztowych nie dysponuje jeszcze urządzeniami do liczenia i segregowania nowej waluty. Powinny je otrzymać w ciągu najbliższych dni. Szczegółowe listonosze zostały wyposażone w nowe torby z systemem alarmowym oraz w specjalne portfele na banknoty i bilon.

Na warszawskiej Poczcie Głównej

panował spokój, a to zapewne dlatego, że nie rozpoczęto jeszcze operowania pieniędzmi zdenominowanymi — mimo posiadania nowej waluty. Stan ten potrwa kilka dni, ponieważ przetoczyły przyjęte zasady, że wszystkie transakcje dokonywane będą tylko jedną walutą — albo starą albo nową. Poczta na bieżąco denominuje rachunki telefoniczne oraz opłaty za energię i gaz. Denominowane są także lokaty na książeczkach oszczędnościowych i mieszkaniowych.

Do rzadkości w sklepach należały transakcje przy użyciu nowych pieniędzy. W sklepach, zwłaszcza tych, w których są metki z wypisanymi obecnymi cenami. Zdaniem handlowców, problemy mogą pojawić się w drugiej połowie stycznia, gdy o obiegu trafi więcej nowych złotych.

## Finanse

TELEWIZJA

ŚRODA, 4 STYCZNIĄ

7.45 — Dzień dobry, 8.30 — Szkolna ferie, Norweski film fab. "Lato z Seiksem" (1), 17.00 — Początek programu, 17.05 — 1009 r.d.1 d. 18.00, "Dziennik, 18.10 — Dla dzieci, 18.50 — Wiadomości (ros.), 19.05 — Słowo chrześcijańskie, 19.15 — Film dok. 19.35 — Burda Moden, 20.30 — Panorama, 21.05 — Teleexpress, 18.20 — 22.50 — Galeria, 23.10 — Dziennik wieczorny, 23.25 — Po powrocie z dalekiego kraju, Wiosną tworzą solistów, którzy pracowali w Wenezueli.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA 7.30 — Horoskop, 7.35 — Serial "Tak świat się kręci", 8.30 — Serial "Granica nocy", 9.00 — Godzina CHN, Puls ziemi, Złotów, Różnycy, 10.00 — Czarne białe, 10.30 — 12.00 — Dla dzieci, 16.00 — "Dokument trochę inny" (P), 16.30 — Apelety na zdrowie (P), 17.05 — Rewizja nadzwyczajna (P), 17.40 — LUZ — magazyn młodzieżowy (P), 18.00 — Teleexpress (P), 18.15 — Wiadomości ze świata (CHN), 18.50 — Jaki obowiązek ze sobą kościół chrześcijański? 19.00 — Bałtyckie nowiny, 19.05 — Godzina CHN, 20.00 — Za rogiem, 20.30 — Serial "Granica nocy", 21.00 — Bałtyckie nowiny, 21.05 — Serial "Tak świat się kręci", 22.00 — Panorama (P), 22.30 — Serial "Ziemia obciana" (P), 23.20 — Program na czwartek (P), 23.25 — "Kraina łagodności" (cz. 1) — Program rozrywkowy (P), 24.00 — Zyczenia dla Ciebie, program publi. (P), 1.10 — Program na czwartek (P), 1.15 — Przegląd kronik filmowych (P), 1.45 — Ballet "Pan i Twardowski" (P), 2.20 — Serial "Bank nie z tej ziemi" (P).

LITPOLINER TV 7.00 — Poranne kocioł, 9.00 — Magazyn TV, 14.52 — Wiadomości, 15.00 — Popatrz, posłuchaj, 15.20 — Film anim., 15.52 — Wiadomości, 16.00 — "Tin Tonik", 16.20 — Serial "Helene i chłopcy", 16.52 — Świat dzikich, 17.00 — Mir, 17.40 — O pogodzie, 17.45 — Kto jest kim, Matka Teresa, 17.52 — Wiadomości, 18.00 — Godzina zyczenia, 18.25 — Serial "Dzika róża", 18.50 — Gwiazdor filmowy M. Bojarski, 19.40 — Magazyn TV, 20.00 — Czas, 20.30 — O pogodzie, 20.40 — Monolog, 20.50 — 18.55 — Serial "Granada — Dakar", 21.10 — Film fab. "Romans cesarza" (1), 22.52 — Wiadomości, 23.00 — Cd filmu "Romans cesarza", 23.20 — Tańce, tańce, tańce, 23.52 — Ekspres prasowy.

TELE-3 7.30 — Wiadomości, 8.00 — Film anim. "Candy, Candy", 8.30 — Serial "Santa Barbara", 9.30 — Serial "Westgate II", 10.30 — Film fab. "Narodzin gwiazdy", 12.20 — Lekcja jazz, 12.25 — Film fab. "Sitar", 13.30 — Muzyka, 15.00 — Magazyn podróży, 16.00 — Deutsche Welle, 17.00 — Film fab. "Żelazna maska", 18.30 — Film anim., 18.55 — Lekcja jazz, 19.00 — Wieści, 19.30 — Serial "Santa Barbara", 20.30 — Film anim. "Candy, Candy", 21.00 — Wiadomości, 21.15 — Muzyka, 21.30 — Film fab. "Rozwód lady X", 23.00 — Dziennik, 23.15 — Muzyka.

WILEŃSKA TV 8.00 — 90x60x90, 8.15 — Film fab. "Dzurna apteka", 8.45 — Koszmary S. Kinga, 9.15 — Film fab. "Dzieci ulicy", 9.45 — Film anim., 10.15 — "Apteka", 10.25 — Kineskop, 11.00 — Film fab. "Adiutant Jego Wysokości", 12.25 — Tablica ogłoszeń, 18.40 — Dżiz w mieścieku, 19.55 — Film fab. "Adiutant Jego Wysokości", 20.25 — Film fab. "Zimowa wsiarń", 22.15 — Film fab. "Po drugiej stronie rzeczywistości", 22.45 — Co nowego, program muzyczny, K. 19.30 — Raport o perspektywach fińskiej gospodarki w 1995 r., 23.00 — Dżiz w mieścieku.

TVP-1 10.00 — Wiadomości, 10.10 — Mama i ja, 10.25 — Domowa przedszkole, 10.50 — Porozmawiamy o dzieciach, 11.00 — Język angielski dla dzieci, 11.00 — "Zespół adwokacki" — serial TVP, 11.50 — Muzyczna Jedynka, 12.00 — Od niemiłki do przedszkolka, 12.30 — Szuka nie szuka, 12.55 — Nasze państwo — aktualności, 13.00 — Wiadomości, 13.10 — Agrobiznes, 13.15 — 15.50 — Telewizja Edukacyjna, 16.00 — Program muzyczny, 16.30 — Raport — magazyn młodzieżowy, 16.55 — Muzyczna Jedynka, 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA, 17.25 — Dla młodych wiedeńców, 18.00 — Teleexpress, 18.20 — Miliard w rozumie — teleturniej, 18.45 — Polska kronika Ogorkowa, 19.00 — "Zespół adwokacki" — serial TVP, 20.00 — Wiadomości, 20.30 — Wiadomości, 21.10 — "Ostatnia dolina" — film fab. prod. ang., 23.15 — Puls dnia, 23.40 — "Wizje" — raport, 24.00 — Wiadomości, 0.25 — "Niebezpieczne życie" — film fab. prod. australijskiej, 1.55 —

"Odczytać literaturę — Georges Peroc" — film dok.

CZWARTEK, 5 STYCZNIĄ

LTV 7.45 — Dzień dobry, 8.30 — Lekcja jazz, niem. 8.45 — Szkolna ferie, Norweski film fab. "Lato z Seiksem" (2), 17.00 — Początek programu, 17.05 — Japoński serial dok. 17.50 — Film dok. 18.00 — Dziennik, 18.10 — Program dla dzieci, 18.50 — Wiadomości (ros.), 19.05 — Słowo chrześcijańskie, 19.20 — Katolickie studio, 19.50 — Takie jest życie, 20.30 — Panorama, 21.05 — Film fab. "Ślicznica", 22.15 — Arcydzieła baletu, 23.10 — Dziennik wieczorny, 23.25 — Serial USA "Teatr duchów".

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA 7.30 — Serial "Tak świat się kręci", 8.30 — Serial "Granica nocy", 9.00 — Godzina CHN, 10.00 — Wycieczka na kono przyrody, 10.30 — 12.00 — Program dla dzieci, 16.10 — Fizonomia kropki wody — filmowa opowieść o ludziach morza (P), 16.35 — Z polski do polski, 17.05 — Młazony katolicki (P), 17.30 — Muzyczna Jedynka (P), 18.00 — Teleexpress (P), 18.15 — Wiadomości ze świata (CHN), 18.50 — Spodnie, 19.00 — Bałtyckie nowiny, 19.05 — CHN przedstawia człowieka roku, 20.00 — NBA, spotkanie z bliska, 20.30 — Serial "Granica nocy", 21.00 — Bałtyckie nowiny, 21.05 — Serial "Tak świat się kręci", 22.00 — Panorama (P), 22.30 — Spektakl, który lubię i pamiętam (P), 0.10 — Program na piątek (P), 0.20 — Magazyn sportowy (P), 1.20 — Program na piątek (P), 1.25 — "Ojciec Adam" — film fab. "Romans cesarza", 23.25 — Wojna nowoczesna (Eury) — serial TVP.

LITPOLINER TV 7.00 — Poranne kocioł, 9.00 — Magazyn TV, 9.15 — Serial "Dzika róża", 14.52 — Wiadomości, 15.00 — Multitroja, 15.30 — Nabele u Kopszuszka, 15.52 — Wiadomości, 16.00 — Komputer, 16.20 — Serial "Helene i chłopcy", 16.52 — Świat dzikich, 17.00 — Do lat i więcej, 17.35 — O pogodzie, 17.40 — Jest kim, 17.48 — O pogodzie, 17.55 — Mistrzostwa klubów Europy w koszykówce, 19.40 — Dobranoc, dzieci, 20.00 — Czas, 20.35 — Młazony katolicki, 20.50 — Serial "Dzika róża", 21.20 — Audycja muzyczna, 21.40 — Film fab. "Romans cesarza" (2), 22.52 — Wiadomości, 23.00 — Cd filmu "Romans cesarza", 23.25 — Ekspres prasowy, 24.00 — Auto show.

TELE-3 7.30 — Wiadomości, 8.00 — Film anim. "Candy, Candy", 8.30 — Serial "Santa Barbara", 9.30 — Wszystkie zaręby, 10.00 — Europa show, 10.30 — Film fab. "Rozwód lady X", 12.00 — Lekcja jazz, 12.05 — Film fab. "Żelazna maska", 13.20 — Muzyka, 15.00 — Magazyn podróży, 17.00 — Film fab. "Złote cięgi", 18.30 — Film anim., 18.55 — Lekcja jazz, 19.00 — Wieści, 19.20 — Muzyka, 19.30 — Serial "Santa Barbara", 20.30 — Film anim. "Candy, Candy", 21.00 — Wiadomości, 21.15 — Muzyka, 21.30 — Film fab. "Przygodę Turfu", 23.15 — Wiadomości, 23.30 — Muzyka.

WILEŃSKA TV 8.00 — 90x60x90, 8.15 — Film fab. "Dzurna apteka", 8.45 — MTV, 9.15 — Film fab. "Dzieci ulicy", 9.45 — Film anim., 10.15 — "Apteka", 10.25 — Kineskop, 11.00 — Film fab. "Adiutant Jego Wysokości", 12.25 — Tablica ogłoszeń, 18.40 — Dżiz w mieścieku, 19.55 — Film fab. "Adiutant Jego Wysokości", 20.25 — Film fab. "Zimowa wsiarń", 22.15 — Film fab. "Po drugiej stronie rzeczywistości", 22.45 — Co nowego, program muzyczny, K. 19.30 — Raport o perspektywach fińskiej gospodarki w 1995 r., 23.00 — Dżiz w mieścieku.

TVP-1 10.00 — Wiadomości, 10.10 — Mama i ja, 10.25 — Domowa przedszkole, 10.50 — Porozmawiamy o dzieciach, 11.00 — Język angielski dla dzieci, 11.00 — "Zespół adwokacki" — serial TVP, 11.50 — Muzyczna Jedynka, 12.00 — Od niemiłki do przedszkolka, 12.30 — Szuka nie szuka, 12.55 — Nasze państwo — aktualności, 13.00 — Wiadomości, 13.10 — Agrobiznes, 13.15 — 15.50 — Telewizja Edukacyjna, 16.00 — Program muzyczny, 16.30 — Raport — magazyn młodzieżowy, 16.55 — Muzyczna Jedynka, 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA, 17.25 — Dla młodych wiedeńców, 18.00 — Teleexpress, 18.20 — Miliard w rozumie — teleturniej, 18.45 — Polska kronika Ogorkowa, 19.00 — "Zespół adwokacki" — serial TVP, 20.00 — Wiadomości, 20.30 — Wiadomości, 21.10 — "Ostatnia dolina" — film fab. prod. ang., 23.15 — Puls dnia, 23.40 — "Wizje" — raport, 24.00 — Wiadomości, 0.25 — "Niebezpieczne życie" — film fab. prod. australijskiej, 1.55 —

Drogi kolezance z lat szkolnych Beacie Baleniunasowiad-Dunajewskiej z okazji Urodzin składamy z głębi serca płynące życzenia zdrowia, wytrwałości oraz kask Bozych Kolodzy z byłej ławy szkolnej. (Zam. 1)

Szanowni Państwo! Mamy nadzieję, że pamiętacie, iż w styczniu i lutym czeka Was wspaniała opera Ryszarda Wagnera "Latający Holender", którą dla Państwa przygotowuje Litewski Państwowa Orkiestra Symfoniczna. Już do nabycia są bilety na spektakle w Wilnie i Kownie. W Wilnie sprzedają je kasy Litewskiego Teatru Opery i Baletu oraz Litewskiej Filharmonii Narodowej. W Kownie bilety można zamówić w kasie Kowieńskiego Teatru Muzycznego. Telefony: Kasa Teatru Opery i Baletu w Wilnie: 62-07-27 Kasa Filharmonii w Wilnie: 62-71-65 Kasa Kowieńskiego Teatru Muzycznego: 20-09-33 W Kłajpedzie bilety można zamówić pod numerem telefonu: 1-62-60. Przypominamy, że spektakle operowe w Kowieńskim Teatrze Muzycznym odbędą się w dniach 23, 25 i 26 stycznia 1995 r.; w Teatrze Opery i Baletu w Wilnie — 31 stycznia, 2, 4 i 7 lutego 1995 r.; w Kłajpedzkim Domu Kultury Rybaków — 13 i 15 lutego 1995 r. DZWOŃCIE, ZWRACAJCIE SIĘ I PRZYCHODZIECIE, CZEKAMY NA WAS! Nie zapomnijcie, że to jedyna możliwość wysłuchania tej opery na scenach teatrów Litwy!

Wystawienie opery sponsorują: LITUWOS IUCIENS INOVACIJS BANKAS KURIER Wileński (Zam. 1300)

NASZA REKLAMA SZANOWNI PAŃSTWO! Reklamę, zamieszczoną w "Kurierze Wileńskim" przeczytają prenumeratorki w ponad 20 państwach Europy, Ameryce, Australii. Przejmujemy reklamę do polskiej gazety "Trybuna" i wydawanej w Niemczech rosyjskiej gazety "EZ" (Евронанетт), a także do gazet krajów WNP i bałtyckich. REKLAMA O TREŚCI KOMERCYJNEJ. Przy wielokrotnym powtórzeniu — rabat do 20 proc. Przy podaniu reklamy na 1/2 strony gazetowej i większej objętości — rabat do 40 proc. REKLAMA O TREŚCI NIEKOMERCYJNEJ Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy — bezpłatnie. Reklamę można zamówić zarówno w Domu Prasy od 9.00 do 17.00, jak też pod adresem: Gedimino pr. 46 — 1, od 9.00 do 19.00, Gedimino pr.2. Zamieszczajcie reklamę u nas, a nie pozułajecie! Szczegółowa informacja pod adresem: Laisvės pr. 60, 11 piętro, dział komercyjny - organizacyjny, tel. 42-69-63, 61-53-43, 61-45-35, 22-58-14; fax 42-72-65.

SKUPUJEMY ZŁOTO, PŁATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU! Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20 Vrublevskio 2, kolo placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17.

SPRZEDAJEMY efektywne elektryczne kotły do ogrzewania domów indywidualnych. Zwracacie się: Vilnius, tel. 35-16-85, 42-96-13. (Zam. 1317)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17. (Zam. 1332)

POSZUKUJEMY do pracy w Polsce (Bydgoszcz) osoby znającej dobrze j. rosyjski i j. polski oraz chętnie ze znajomością j. litewskiego. Vilnius, tel. 75-46-93. (Zam. 100-d)

Poszukuje do nauki polskiego języka potocznego nauczyciela, który by przychodził do domu. Tel. 42-01-93, od godz. 20. (Zam. 2)

UCZĘ potocznego języka litewskiego oryginalną przypisaną metodą z zastosowaniem magnetofonu. Tel. 42-01-93, od godz. 20. (Zam. 3)

KALENDARZ \* Środa (4.1) jest 4 dniem 1995 r. Do końca roku 361 dni. \* Znak Zodiaku — Koziorożec. \* Imieniny: Angeliki, Eugeniusza, Grzegorza, Tytusa. \* Wschód Słońca — 8.43, zachód — 16.06. Długość dnia 7 godz. 23 min.

POGODA Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 4 stycznia zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr zachodni, umiarkowany. Temperatura 1-5 stopni mrozu. W ciągu następnych dwóch dni przelotne opady. Temperatura w nocy 7-12, w dzień 3-8 stopni mrozu.

Dziurni wydania: Jadwiga PODMOSTKO Zbigniew MARKOWICZ Antonina MISZCZUK Krystyna BOGDANOWICZ Krystyna RUCZYŃSKA Łoreta BORKOWSKA

KURIER Wileński Dziennik społeczno-polityczny Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ Nazw adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvas Respublika Kod 67218 Cena 50 ct SL 322 Drukowie Państwowe Przedsiębiorstwo "Spauda" W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-79-90, prawni i legislacyjni — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-85, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-79-90, 45-03-95, sołecki — 52-78-0, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwinicki — 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-50, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

\* al. Gedimino 46-1; \* ul. Pylimo 26; \* al. Gedimino 2, Poczta Centralna.

\* W oddziałach łączności: \* Miekuniai; \* nr 41, Gerovės 29; \* nr 48, Kojalavicius 131; \* Buivydiskės; \* Kalveliai; \* Nemenčinė; \* Nemėžis; \* Paberžė; \* Pagiriai; \* Rudamina; \* Salininkai; \* Sūdervė; \* W Kownie: ul. Biržų 8.